

Czwartek, 9 lutego 1967 roku
Rok XXII Nr 33 (6271)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Plan współpracy polsko-węgierskiej

W dniach 6-8 lutego br. obradowała w Budapeszcie VII sesja Polsko-Węgierskiej Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej.

Komisja przyjęła odpowiednią uchwałę dotyczącą wprowadzenia nowych zasad specjalizacji i kooperacji produkcyjnej na podstawie umów zawieranych przez kompetentne organy. Podjęła ona również uchwałę na temat wspólnego rozwiązywania w miarę możliwości ważniejszych problemów z zakresu badań naukowych i postępu technicznego.

Wizyta premiera ZSRR w Londynie

Kosygin o Wietnamie i polityce NRF

Premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson, wydał w środę w Lancaster House przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina.

Dziś rano nastąpi wznowienie oficjalnych rozmów na Downing Street.

Wieczorem królowa Elżbieta II podejmować będzie

premiera Kosygina obiadem w Buckingham Palace.

Lord Mayor Londynu Robert Bellingier oraz korporacja City londyńskiej wydali w środę śniadanie na cześć szefa rządu radzieckiego A. Kosygina.

Na śniadaniu tym lord-mayor Bellingier i premier Kosygin wygłosili przemówienia.

Premier Kosygin obszernie omówił sprawę agresji USA w Wietnamie, podkreślając, że W. Brytania wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami mogłaby wnieść swój wkład do uregulowania problemu wietnamskiego na podstawie porozumień genewskich, które powinny być wypełnione przez Stany Zjednoczone.

Pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być bezwarunkowe zaprzestanie amerykańskich bombardowań i wszelkich innych aktów agresji przeciwko DRW.

Związek Radziecki - podkreślił dalej Kosygin - oraz inne kraje socjalistyczne nie mogą dopuścić do tego, aby militarystyka zachodniowietnamska osiągnęła cele, do których dąży - rewizje istniejących w Europie granic, zlikwidowanie NRD, udostępnienie Niemcom zachodnim broni jądrowej.

NRF nie ma prawa występować w imieniu całego narodu niemieckiego

Nota ZSRR do NRF

Jak donosi TASS, 31 stycznia MSZ NRF skierowało do przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Bonn, w tym także do ambasady radzieckiej, notę werbalną, w której obok zawiadomienia o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między NRF a Socjalistyczną Republiką Rumunii, wysunięto tezę, jakoby tyłko rząd NRF „miał prawo i był pełnomocny występować w imieniu całego narodu niemieckiego”.

ZSRR w NRF, S. K. Carapkin odwiedził 7 lutego sekretarza stanu w zachodniowietnamskim MSZ, K. Schuetza i z polecenia rządu radzieckiego wręczył mu notę, która podkreśla, że teza NRF o wyłącznej reprezentacji Niemiec jest absurdalna i „ni daje się pogodzić nawet z tymi porozumieniami międzynarodowymi, których uczestniczką jest NRF i które mówią wyraźnie, że rząd NRF sprawuje władzę w obrębie swego terytorium”. Dlatego też rząd radziecki polecił ambasadzie ZSRR w Bonn zwrócić tekst noty bolskiej z racji jej rozmyślnie nie do przyjęcia treści.

W ciągu wielu lat rząd radziecki niejednokrotnie wyrażał pragnienie utrzymywania dobrych stosunków między ZSRR i NRF, jeśli rząd NRF ze swej strony wykaze gotowość w tym kierunku. Strona radziecka nadal żywi takie zamiary. Ale do tego niezbędna jest oczywiście odpowiednia baza, którą nie może być kontrynowani polityki odwertu w jawnej czy pośredniej formie i przeciwdziałanie wysiłkom zmierzającym do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Bonn trwa w uporze

Jak donosi Agencja DPA, kanclerz Kiesinger przyjął w środę ambasadora ZSRR w NRF - Carapkina.

W rozmowie kanclerz ponownie potwierdził znane i absurdalne stanowisko bolskie, iż tylko rząd federalny upoważniony jest do przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego.

Karta militarna nie wygra wojny w Wietnamie Nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie poprawi klimatu w Europie jeżeli NRF będzie negocjować fakty

Przemówienie Wł. Gomułki

W środę zakończyły się w Katowicach dwudniowe obrady X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Konferencja dokonała wyboru nowego Komitetu Wojewódzkiego partii. I sekretarzem KW został wybrany ponownie E. Gierek.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Wł. Gomułka podkreślił wielkie znaczenie rozwoju produkcji przemysłowej woj. katowickiego dla ogólnego tempa wzrostu tej produkcji w naszym kraju w obecnej 5-lacie. Poświęcił on dużo uwagi przede wszystkim zadaniom górnictwa, wysuwając na czoło potrzebę wzrostu wydobycia węgla koksującego. Wł. Gomułka położył także duży nacisk na poważne zadania hutnictwa, które powinno w pełni wywiązywać się z dostaw dla odbiorców. Mówiąc o sprawach eksportu i sekretarz KC wysunął na czoło zadanie systematycznego unowocześnienia produkcji eksportowej oraz zaintereso-

sowania załóg problemem opłacalności eksportu. Wskazał przy tym na doniesienie zadanie zwiększenia eksportu wyrobów przemysłowych do krajów kapitalistycznych.

Przechodząc do spraw międzynarodowych Władysław Gomułka oświadczył, że na PZPR spoczywa także główna odpowiedzialność za kształtowanie kierunków polityki zagranicznej Polskiej Ludowej i za bezpieczeństwo jej granic. Przewodzi nam idea walki o zapewnienie trwałego pokoju w Europie i świecie, idea wspólna wszystkim państwom socjalistycznym i całemu międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu.

Bieg wydarzeń zmocnił słuszność tezy przyjętej w 1960 r. na światowej naradzie partii komunistycznych i robotniczych, tezy głoszącej, że nowa wojna światowa nie jest nieunikniona. W latach, jakie upłynęły od czasu tej narady, światowe siły socjalizmu i pokoju poważnie



Na zdjęciu: Wł. Gomułka i E. Gierek na sali obrad.

wrosły, a agresywne siły imperializmu i wojny znalazły się w pierścieniu zaciskającej się izolacji. Widzimy to szczególnie na przykładzie agresji USA w Wietnamie.

W. Gomułka wskazał dalej, że podobnie jak rachuby Hitlera, iż uda mu się osiągnąć zwycięstwo okazały się fałszywe, tak również przedliczyli się agresorzy amerykańscy podejmując wojnę w Wietnamie. Mimo że w po-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Narada w KC PZPR

W dniu 8 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada sekretarzy propagandy KW. W naradzie wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC Zenon Kliszko, sekretarz KC Witold Jarosiński i Artur Starewicz oraz kierownicy wydziałów KC.

Problemy i zadania pracy propagandowej i ideologicznej zreferował sekretarz KC Witold Jarosiński. W ożywionej dyskusji sekretarz KW, nawiązując do referatu, omówił również doświadczenia pracy ideowo-wychowawczej, ze szczególnym uwzględnieniem wniosków z kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii.

W czasie narady głos zabrał Zenon Kliszko i Artur Starewicz.

Premier Gandhi uderzona w twarz kamieniem

Pani Indira Gandhi, premier Indii, uderzona została kamieniem w twarz podczas burzliwego wiecu przedwyborczego, który odbył się w Orissie. W kilka minut później premier opuściła wiec z krwawiącym nosem.

Kilkudniowy rozejm w Wietnamie zostanie przedłużony?

Wczoraj o godzinie 7 rano czasu miejscowego rozpoczęło się w Wietnamie zawieszenie broni w związku z obchodami wietnamskiego nowego roku księżycowego. Rozejm trwa ma 4 dni, zaś Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu połud-

niowego polecił podległym sobie oddziałom, by nie wznosiły walk przez całe 7 dni. Jak podaje agencja Reutersa, w Waszyngtonie panują przy puszczeniu, że rozejm noworoczny będzie mógł zostać w taki czy inny sposób przedłużony. Obserwatorzy waszyngtońscy wysuwają te przypuszczenia z wypowiedzi rzecznika Departamentu Stanu, który w pewnym pośredni sposób dał do zrozumienia, że możliwości takie istnieją.

Bombowce „B-52” bombardowały Wietnam południowy jeszcze na krótko przed rozpoczęciem zawieszenia broni.

W kilkanaście godzin od wejścia w życie rozejmu - donosiła w środę wieczorem Agencja Associated Press - w Wietnamie południowym nalaziono około 30 zbrojnych incydentów. W przeważającej liczbie wypadków była to wymiana ognia z broni ręcznej.

Czy Johnson wstrzyma bombardowania DRW?

Premier Wilson poinformował w środę prezydenta Johnsona, że rozpoczęcie wstępnych rozmów w sprawie konfliktu wietnamskiego zależy od bezwarunkowego zaprzestania bombardowań DRW przez lotnictwo amerykańskie. Brytyjski premier oczekuje obecnie odpowiedzi z Waszyngtonu przed kontynuowaniem rozmów w tej sprawie z premierem Kosyginem.

List Wilsona - pisze korespondent - jest nagły. Jeżeli Wilson otrzyma przychylną odpowiedź do końca bieżącego tygodnia, będzie ją mógł przekazać Kosyginowi w niedzielę wieczorem w Chequers, dokąd szef rządu radzieckiego ma się udać po spędzeniu jednego dnia w Szkocji.

Apel papieża

Papież Paweł VI zaapelował w środę do Stanów Zjednoczonych, Wietnamu południowego i DRW, aby wykorzystały rozejm z okazji buddyjskiego nowego roku do podjęcia rozmów pokojowych.

Sukarno usunięty?

Skończył się dualizm - oświadczył indonezyjski minister informacji Diah w środę, dając do zrozumienia, że władzę prezydenta Sukarno przejął szef rządu indonezyjskiego, gen. Suharto.

Diah złożył to oświadczenie na konferencji prasowej zorganizowanej po 24-godzinnym posiedzeniu rządu indonezyjskiego. W odpowiedzi na pytanie, czy o przebiegu posiedzenia i jego wynikach zostanie poinformowany Sukarno, Diah oświadczył: „Będzie mógł o tym dowiedzieć się z prasy”.

Zapytany, co stanie się z prezydentem Sukarno, Diah powiedział, że Kongres będzie nadal prowadził dochodzenia w sprawie zarzucanego Sukarno udziału w próbie przewrotu z października 1965 roku.

Francuski sztuczny satelita

W środę rano wystrzelony został z bazy Hammaguir na Saharze nowy satelita francuski „Diademe”. Rakietą nośną „Diamant” umieszczono go na orbicie po upływie 11 minut. Satelita przeprowadzi badania z zakresu geodezji kosmicznej.

Ambasada ZSRR w PEKINIE nadal obłożona

Sytuacja przed ambasadą ZSRR nie uległa zmianie. Demonstracja po przerwie nocnej trwa. Blokada gmachu ambasady jest nadal w sposób brutalny kontynuowana.

W Pekinie podano do wiadomości, że Komitet Centralny KPCh i rząd postanowili wstrzymać tzw. „wielkie marsze”. Marsze te rozpoczęto jesienią ubiegłego roku, a uczestnicząca w nich młodzież mogła udawać się do Pekinu lub innych wielkich miast w celu „dokonania wymiany doświadczeń rewolucyjnych”.

Prowadzone są przygotowania, aby po święcie wiosny (chiński Nowy Rok przypadający w dniach 9-12 bm.) rozpocząć naukę - po 8-miesięcznej przerwie - w szkołach podstawowych i średnich.

Wszystko o oświacie dla dorosłych

na ten temat
DZIŚ, 9 BM.
w godz. 13-14.30
PRZEZ NTU 303-04
rozmawiaj będą
z naszymi Czytelnikami

mgr Zenon Miller
dyrektor Uniwersytetu Robotniczego ZMS

mgr inż. Jan Jaskólski
naczelnik działu szkolnictwa zawodowego KOS w Łodzi

PROPONUJEMY TEMATY:

- kierunki i specjalizacja szkół zawodowych dla dorosłych
- kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie
- kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych do techników dla pracujących 5- i 3-letnich
- kursy kwalifikacyjne i mistrzowskie.

Polscy polarnicy wrócili do kraju

Po rocznym pobycie na Antarktydzie powrócili do Warszawy dwaj uczestnicy polskiej wyprawy na szósty kontynent - fizyk Ryszard Czajkowski i elektronik Jerzy Kuciński, którzy wraz z dr Januszem Mołskim i kierownikiem ekipy inż. Maciejem Zaleskim realizowali szeroki program badań przygotowany przez PAN. Dr Mołski wrócił do kraju już wcześniej. Natomiast inż. Zaleski przeprowadza jeszcze końcowe badania naukowe i do kraju wróci wraz ze sprzętem badawczym, dopiero w maju.

Po przyjęciu obaj naukowcy w rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdzili, że pracowali na jednej z 10 radzieckich stacji noszącej imię „Molodołozna”.

Zasadniczym celem wyprawy było przeprowadzenie obserwacji naukowych nie wykonywanych przez naukowców radzieckich.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Więcej surowców dla rzemiosła

Lepiej zapowiada się w tym roku zaopatrzenie warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały. Przede wszystkim zgodnie z ustaleniami Komitetu Drobnej Wytwórczości - zwiększone zostały przydziały surowców najbardziej deficytowych, rozdzielanych centralnie.

Dotyczy to m. in. wyrobów walcowanych, prętów i rur ze stali, tworzyw sztucznych, cementu, oklein. Widoczna poprawa zaopatrzenia rysuje się dla warsztatów branży włókienniczej. Otrzymają one

znacznie więcej przędzy czesankowej i lnianej, a także bawelnianej i ze sztucznego jedwabiu. Nawet tak trudne do zdobycia materiały, jak skóry twarde i miękkie przydzielono w większych niż w zeszłym roku ilościach.

Niezależnie od poprawy zaopatrzenia w artykuły rozdzielane, zapewnił rzemieślnikom możliwość nabywania materiałów w poszczególnych jednostkach zbytu i centralach handlowych oraz w placówkach handlu detalicznego.

Williama Manchesiera „Śmierć prezydenta”

Kto zna formułę przysięgi prezydenckiej?

(Na podstawie najnowszego numeru tygodnika „Stern”)

Akt zaprzysiężenia prezydenta w Stanach Zjednoczonych ma tradycyjnie bardzo uroczysty przebieg. Uroczystość tę celebrowa się z dużym rozmachem, w oprawie galowej, z tłumem reporterów i dziennikarzy. Zaprzysiężenie Johnsona zakrawało jednak na farsę.

Manchester pisze: Skoro tyłko szef państwa poczuł się pewnie, służba bezpieczeństwa musiała cofnąć się na dalszy plan. Z chwilą, gdy Johnson wymknął się z piekielnego kotła w Dallas, nie odczuwał on już więcej zagrożenia swego bezpieczeństwa. Tylko powrót do miasta mógł oznaczać niebezpieczeństwo, toteż bynajmniej nie miał zamiaru raz jeszcze wyzwać ciemne moce, cychające gdzieś na tonących w słońcu ulicach tego miasta. Przeciwnie ostatnich godzin wykurowały go.

Na koczecie naprzeciw biurka w salonie lady Bird bawila się swoją kolia z pereł i robiła notatki. Widziała jak Lyndon niespokojnie przechadzał się tam i z powrotem, zamawiając na przemian kawę, bulion i wodę mineralną. Odebrała wiadomość ze szpitala, iż pani Kennedy nie chce opuścić stacji pogotowia bez zwłok zamordowanego. Johnson wówczas oznajmił, że Air Force nie ruszy się z miejsca, na dzielnią kobietę i trumne „nałężę poczekać”.

Lady Bird - słyszała następnie jak Lyndon wypytywał trzech deputowanych o zdanie - bez wyrażania własnego - gdzie powinien złożyć przysięgę na urząd prezydenta. Jack Brooks, impulsywny weteran piechoty morskiej, namawiał do natychmiastowego zaprzysiężenia.

Homer Thornberry odradzał: „Poczekajmy do Waszyngtonu”.

Albert Thomas opowiedział się po stronie Brooksa „Co będzie, jeżeli lot się opóźni?” - Zapytał Johnsona. Tym samym poruszył problem, który nurtował również korespondentów w szpitalu Parkland, „kraj nie może sobie na to pozwolić, aby przez cały czas trwania lotu stąd do Waszyngtonu, nie posiadał prezydenta”.

Prawdopodobnie cała ta debata była mniej lub bardziej zbędna. Wyglądało na to, że Johnson podjął już decyzję. Zwracając się do Thomasa rzekł: „Podzielim pański pogląd. Musi to nastąpić teraz. A jak przedstawia się sprawa z formułą przysięgi?”

W osłupieniu patrzył jeden na drugiego. Chrzakając rozluźnili węzły krawatów. Nikt nie zabrał głosu. Nie chodziło w

(C) Dalszy ciąg na str. 2

W trosce o lepsze warunki pracy
w zakładach spółdzielczych

BHP-owska lekcja dla prezesów

Problemy stanu bhp w naszych zakładach spółdzielczych, zapewnienia robotnikom właściwych warunków pracy i odpoczynku, przestrzeganie zasad praworządności w spółdzielniach — to sprawy, na które z roku na rok zaczyna się zwracać coraz większą uwagę. Dowodem, może być m. in. zorganizowanie w tych dniach w Łodzi 4-dniowej konferencji poświęconej dokładnemu omówieniu i analizie wskazanych wyżej problemów. Na konferencję zaproszono prezesów działających w naszym mieście spółdzielni pracy, aby w cyklu specjalnych wykładów i prelekcji przypomnieć im o podstawowych obowiązkach jakie na zarządy spółdzielni i

samych prezesów nakłada ustawa sejmowa o bezpieczeństwie i higienie pracy z 30. III. 1965, zapoznać ich z problemami organizacji właściwego nadzoru nad warunkami pracy, ochroną pracy kobiet i młodocianych, omówić niektóre zagadnienia związane z fizjologią pracy oraz obowiązującym ustawodawstwem pracy.

O palącej potrzebie podjęcia tego typu działań i organizowania takich konferencji szkoleniowych świadczą chociażby fakty poważnych zaniedbań na polu bhp w naszych zakładach spółdzielczych, rosnąca ciągle ilość wypadków przy pracy, wiele nieprawidłowości w stosowaniu prawa pracy itp. (S1)

Tylko do 15 lutego

Tylko do 15 lutego

Ankieta „DL” Czy masz trudności z nabyciem „Dziennika”

„Ankieta „DL” jest jedną z najlepszych form rozwiązania problemu braku „Dziennika” w kioskach „Ruchu” w godzinach rannych. Zbyt wczesny brak „DL” w części kiosków sprawił duży kłopot dla stałych Czytelników, którzy nie zawsze mogą nabyć swą gazetę we wczesnych godzinach rannych... — pisze w liście do redakcji p. J. Szopińska. „Zaobserwowałem, że w wielu kioskach peryferyjnych „DL” leży nieraz do późnego wieczora, a więc i prawdopodobnie zdarzają się z nich i zwroty gazet — których „Dziennikowi Łódzkiemu” mieć podobno nie wolno. Tymczasem w kioskach w centrum miasta już bardzo wcześnie — i to np. na Piotrkowskiej, zarówno w dni powszednie, jak i w niedziele — kompletnie brakuje „Dziennika”. Tak więc nawet bez zwiększenia nakładu można znacznie poprawić sytuację ku zadowoleniu Czytelników, jeśli zwiększy się ilość „DL” w kioskach na trasach przelotowych, kosztem kiosków mniej „chodliwych” — stwierdza p. Z. Kowalski.

Jak widać, Czytelnicy prawidłowo zrozumieli intencje naszej ankiety. Chodzi nam bowiem właśnie o bardziej prawidłowe rozmieszczenie obecnego nakładu „DL”, tak aby nie było sytuacji, że w jednych kioskach, zarówno w

Łodzi, jak i w województwie, gazety nie można dostać już o 8-10 rano, podczas, gdy w innych leży ona jeszcze w późnych godzinach wieczornych.

Informacje o godzinach końca sprzedaży „DL” w poszczególnych kioskach przekazyujemy na bieżąco dyrekcji „Ruchu” w miarę napływu odpowiedzi w ankiecie. Jak nas zapewniono, są one niezwłocznie sprawdzane i wykorzystywane dla usprawnienia nadziorów.

Nie wszystkie jednak informacje są ścisłe. Zdarzyły się wypadki podawania adresów kiosków, w których tylko sporadycznie brakowało „DL” we wczesnych godzinach. Dlatego też jeszcze raz gorąco apelujemy o podawanie tylko tych adresów kiosków, w których ZAWSZE (ewentualnie z zaznaczeniem, że — systematycznie w dni powszednie, bądź w soboty lub niedziele) już we wczesnych godzinach brakuje „Dziennika”. Bardzo nam zależy również na informacjach z terenu woj. łódzkiego.

Przypominamy, że na uczestników ankiety (trzeba jednak wówczas podać również swe nazwisko i adres) czekają cenne nagrody. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: „Dziennik Łódzki”, Łódź, Piotrkowska 96 z zaznaczeniem na kopercie: „Ankieta”.

Prosimy wyciąć!

Termin odpowiedzi: 15 lutego.

ANKIETA

1. Czy masz trudności w nabyciu „Dziennika Łódzkiego”. Gdzie, w jakie dni tygodnia (powszednie — niedziele — soboty) i o której godzinie?

2. O której godzinie w znanych Ci kioskach „Ruchu” (punktach sprzedaży detalicznej prasy) kończy się zazwyczaj sprzedaż „Dziennika Łódzkiego”? Podaj adresy kiosków (przynajmniej jednego), w których sprzedaż „Dziennika” kończy się zawsze już w godzinach rannych bądź we wczesnych godzinach przedpołudniowych.

Adres _____ godz. _____
Adres _____ godz. _____
Adres _____ godz. _____
Adres _____ godz. _____
Adres _____ godz. _____

3. Event. inne uwagi i propozycje usprawnień w prowadzeniu „Dziennika Łódzkiego”

Imię, nazwisko, adres _____

Przemówienie Wł. Gomułki

(A) Dokończenie ze str. 1
ludniowym Wietnamie walczą już 400-tysięczna armia amerykańska, a imperializm USA rozszerzył swą agresję na DRW, cele jakie w tej zbrodniczej wojnie wytknęły sobie USA są nie do urzeczywistnienia. Karta militarna w wojnie wietnamskiej wygrać nie może.

Wszystkie pokojowe siły świata — kontynuował mówca — domagają się zaprzestania agresji USA w Wietnamie i rozwiązania problemu wietnamskiego na drodze rokowań. Pierwszym krokiem prowadzącym do tej drogi byłoby bezwarunkowe zaprzestanie bombardowań DRW. Nie jednak nie wskazuje na to, aby USA zamierzały to uczynić. Wł. Gomułka podkreślił, że Polska wraz z wielkimi państwami socjalistycznymi udziela i udzielać będzie pomocy Demokratycznej Republice Wietnamu.

I sekretarz KC zaznaczył dalej, że wojna w Wietnamie zrodziła niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

W tej najważniejszej dla wszystkich narodów sprawie niezmiernie doniosłą rolę odgrywa Europa. W warunkach istniejących w Europie jakkolwiek wojna lokalna jest nie do pomyślenia, byłaby ona bowiem iskrą rozpalającą światową pożogę wojenną. Stąd też sprawa bezpieczeństwa i pokoju w Europie stała się zadaniem narodów wszystkich państw europejskich.

Naczelnym czynnikiem stwarzającym zaporę na drodze zbudowania bezpieczeństwa i pokoju w Europie jest uporczywe dążenie wszystkich rządów NRF do przekreślenia klęski wojennej Niemiec hitlerowskich i zburzenia istniejącego status quo w Europie. Wbrew tezie propagandowej o rzekomo „nowej polityce wschodniej” obecnego rządu bońskiego znajduje on we wszystkich podstawowych sprawach nadal stare stanowisko. Czy nowy rząd boński wyrzekł się rozszerzenia terytorialnych wobec krajów socjalistycznych i uznał nienaruszalność granic w Europie, w tym zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie? Czy zgodnie z realną, faktyczną i prawną rzeczywistością pogodził się z istnieniem NRD i stanął na gruncie przyjaznej współpracy obu państw niemieckich? Czy wyrzekł się rozszerzenia reprezentowania całych Niemiec i zrezygnował z gróźb i nacisku na inne państwa, które uznają fakt istnienia dwóch państw niemieckich i chciałyby nawiązać stosunki dyplomatyczne również z Niemiec Republiką Demokratyczną? Czy zarzucił zamiary popoprzeźdzenia rządów bońskich zdobycia dostępu i zawładnięcia bronią jądrową?

Na te wszystkie pytania nikt, kto śledzi za różnymi wypowiedziami kanclerza Kiesingera i członków jego rządu nie znajdzie innej odpowiedzi jak: nie, nie, i nie. W tych najistotniejszych

dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie sprawach — powie dalej Władysław Gomułka — wszystko pozostało po starciu. A przecież w tym właśnie wyraża się istota bońskiej polityki odwetu i dążenia do rewizji wyników II wojny światowej.

Dopóki Bonn nie wyrzeknie się tej polityki, wszelkie jego deklaracje o dążeniu do stworzenia lepszego klimatu i odprężenia w Europie pozostaną pustosłowiem.

W tzw. nowej polityce wschodniej chodzi jedynie o zmianę jej metod przy zachowaniu celów, do których polityka ta zmierza, podkreślił mówca.

Wskazując na zimnowojenną i odwetową treść doktryny Hallsteina, której istota sprowadza się do rozszerzenia rządu bońskiego do reprezentowania całych Niemiec, Władysław Gomułka powiedział: Obecny rząd boński nawązał stosunki dyplomatyczne z Rumunią i chciałby nawiązać takie stosunki z innymi państwami socjalistycznymi, nie bacząc na to, że w stolicach tych państw znajdują się od dawna przedstawiciele NRD. Czyżby zatem Bonn wyrzekło się doktryny Hallsteina? Nic podobnego. W stosunku do europejskich państw socjalistycznych doktryna Hallsteina została zmodyfikowana, natomiast wobec innych stosowana ma być w starej wersji. Modyfikacja doktryny Hallsteina szafłackiej państwa i pojęcia. Stosunki dyplomatyczne, jakie utrzymują kraje socjalistyczne z NRD, rząd boński traktuje już jako rzecz normalną. Jeśli ktoś z tych państw zawrze stosunki dyplomatyczne z NRF, w Bonn ocenia się ten akt w superlatywach. Jednocześnie rząd boński ogłasza i uprzedza rządy krajów kapitalistycznych i krajów trzeciego świata, że będzie uważał za akt wrogi wobec NRF, gdyby nawiązały one stosunki dyplomatyczne z NRD i z góry grozi, że w takim przypadku wyciągnie w stosunku do tych krajów ostre konsekwencje.

Mówca podkreślił, że nowe metody wprowadzone do wschodniej polityki Bonn wyrosły na gruncie bankructwa tej koncepcji politycznej, którą kierowały się rządy NRF w swym dążeniu do rewizji wyników II wojny światowej, a przede wszystkim do aneksji NRD. Nie spełniły się złudne nadzieje, iż mocarstwa zachodnie udzieliły skutecznego poparcia odwetowej polityce militarystów zachodniemieckich.

Opierając na tej koncepcji polityki wschodniej Bonn znalazła się w ślepiem zauku, zaśła więc konieczność dokonania taktycznego manewru. Zapoczątkował to rząd Erharda. Istota tego manewru wyraża się przede wszystkim w przyjęciu zasady i doprowadzenia do formalnego uregulowania stosunków między NRF a europejskimi krajami socjalistycznymi. Gdy miejsce Erharda za jął Kiesinger szybko zrealizował on dawną zapowiedź o nawiązaniu stosunków dyploma-

tycznych między NRF a Rumunią. Nastąpiło to 31 stycznia br. Z okazji tej uroczystości w Bundestagu, że mimo to, iż w stolicy Rumunii będą istniały dwie ambasady niemieckie, doktryna Hallsteina, to jest rozszerzenie Bonn do reprezentowania całych Niemiec, pozostaje w mocy.

To że państwa socjalistyczne łącznie z Rumunią — powiedział Wł. Gomułka — odrzucają kategorię państwa socjalistycznego, bezpodstawne rozszerzenie, które jest wyrazem polityki wojny i odwetu — rząd boński wkalkulował w nowe metody swojej polityki wschodniej. Postanowił ją zagrozić na skrzypach odprężenia, bezpieczeństwa i pokoju w Europie, licząc na to, że nie wszyscy odbiorcy tej symfonii mają muzyczny słuch i potrafią uchwycić jej fałszywe nuty.

I sekretarz KC podkreślił z naciskiem, że wbrew tezie bońskiej nawiązanie stosunków dyplomatycznych między NRF a państwami socjalistycznymi nie wpłynie w najmniejszym stopniu na poprawienie klimatu w Europie, jeśli rząd zachodniemiecki nie zrezygnuje radykalnie swego stanowiska w podstawowych sprawach, które dotyczą żywotnych interesów państw socjalistycznych. Od tego regu lat między NRF a Związek Radziecki istnieją stosunki dyplomatyczne, lecz wskutek zimnowojennej i odwetowej polityki NRF fakt ten nie polepszył ani wzajemnych stosunków między państwami

ani bezpieczeństwa w Europie. Propozycje składane obecnie przez Bonn innym krajom socjalistycznym, aby nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRF, przy pozostaniu każdej strony na swoich dotychczasowych pozycjach, mają określone cele, leżące na linii jego odwetowej polityki.

Wł. Gomułka wskazał, że chodzi tu przede wszystkim o izolowanie NRD, o oderwanie jej od państw Układu Warszawskiego, o stworzenie lepszych warunków do prowadzenia długofalowej działalności zmierzającej do wchłonięcia tego państwa socjalistycznego przez NRF. Kierownikiem tej roboty jest minister rządu bońskiego Wehner, który oświadczył ostatnio, że rząd boński gotów jest uznać nawet NRD jako państwo, rzecz jasna przy zachowaniu „prawa” rządu bońskiego do reprezentowania całych Niemiec, pod warunkiem wystąpienia NRD z Układu Warszawskiego i wyprowadzenia z jej terytorium wojsk radzieckich. Bonn walczy rękami i nogami o to, aby w NRF znajdowało się jak największe wojsko amerykańskie, angielskie i innych, zaś ZSRR powinien wyprowadzić swoje wojska z terytorium NRD. Jeśli dodam do tego rozszerzenia rządu bońskiego do trzeciej części terytorium Polski oraz jego plany uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową — widzimy pełnię destruktywny, antypokojowy i zimnowojenny charakter polityki Bonn.

»Śmierć prezydenta«

(C) Dokończenie ze str. 1

tym wypadku o ten zdanie. Prezydent oczekiwał prostej, jasnej informacji — a deputowani Teksa nie mogli mu jej udzielić. Jedyną rzeczą, którą mogli zafornować, były nieokreślone strzępy wspomnień. Myśleli o starych rycinach z podręczników, przedstawiających prezydenta Jamesa A. Garfielda podczas zaprzysiężenia lub Calvin Coolidge'a, który w mrugającym świetle lampki kładzie swo-

ją dłoń na wytartę Biblię rodzinną otoczoną ludźmi z rozdwanymi ustami, odzianymi w staromodne nocne koszule.

Obraz z Coolidge'em na każdym, wszyscy wiedzieli też, że na obrazie widoczny był także jakiś urzędnik. Ale jaki urzędnik, tego nikt nie wiedział. Mogł to być sędzia Sądu Najwyższego albo zwykły notariusz. Samej formuły przysięgi w ogóle nikt nie znał.

Wtedy właśnie Johnson zdecydował się na odbycie rozmowy telefonicznej z Robertem Kennedym. Pytanie dotyczyło prawa konstytucyjnego. Odpowiedź musiała przyjść od prawnika, który pod Johnem Kennedym — obecnie automatycznie pod Lyndem Johnsonem — sprawował urząd ministra sprawiedliwości. To, że był nim akurat brat zamordowanego prezydenta, było okrutnym przypadkiem, ale świeżo upieczony szef państwa nie miał innego wyboru.

Johnson wyraził mu najpierw swoje współczucie, po czym przeszedł do spraw służbowych. Manchester doświadczył szczerotowego relacjonuje przebieg tej rozmowy, zwracając uwagę na różnice zdań między Johnsonem i Robertem Kennedym, konfrontując ich stanowiska z oświadczeniami złożonymi później przed komisją Warren. Robert Kennedy był zdumiony. Przed godziną z kwadransem po raz pierwszy wysłuchał o zamachu, przed niepełną godziną doszła go wiadomość o śmierci prezydenta. Jako minister sprawiedliwości nie widział powodu do pospiechu, a z osobistych względów był zdania, że należy najpierw sprawdzić w rodzinie progi zwłoki brata, a potem dopiero Johnson powinien zadecydować się o objęciu urzędu prezydenckiego. „Deputowany Albert Thomas sądził, przysięgę i mnóstwo innych osób jest tego samego zdania”.

Kennedy przerwał rozmowę, aby przekonsultować się ze swoim zastępcą N. Katzenbachem. Dopiero Katzenbach udzielił potrzebnych wyjaśnień. Przysięgę może odebrać każdy, kogo prawo zobowiązuje lub stanowi do tego upoważnia. Natomiast tekst przysięgi prezydenckiej znajduje się w konstytucji. Liczni wytrawni prawnicy, nie wyłączając Roberta Kennedy'ego, byli tego dnia tak rozgarnięci, że zapomnieli, gdzie można odnaleźć tekst przysięgi prezydenckiej.

Kennedy przetelefonował Johnsonowi informacje uzyskane od Katzenbacha. Manchester cytuje dwie wersje tej rozmowy. Według oświadczenia Johnsona, Kennedy doradził mu, aby „natychmiast złożyć przysięgę, jeszcze przed odlotem do Waszyngtonu, a przyjmując może też przysięgę każdy sędzia”. Według drugiej wersji, potwierdzonej przez Ed Guthmana obecnego przy rozmowie, Kennedy miał zakomunikować: „Każdy może odebrać przysięgę. Może zechce pan posłużyć się tam na południu, którymś z wymienionych sędziów. Każdy z nich ma do tego prawo”. Wyjaśnił też gdzie znajduje się tekst przysięgi. „To nie jest żaden problem, ktoś panu dostarczy ten tekst”. Problem jednak po został problemem. Dlatego o godzinie 15.20 w gabinecie Katzenbacha zadzwonił telefon z Dallas. Tekst przysięgi przez każdego z Waszyngtonu do Dallas telefonicznie.

Johnson po rozmowie z Katzenbachem powrócił do salonu i rzekomo oświadczył: „Właśnie zakończyłem rozmowę z ministrem sprawiedliwości, który mi przysięgę przysięgę przysięgę”.

Wymiana z Pakistanem w roku 1967

W Warszawie podpisany został 6 bm. protokół o wymianie towarowej na rok 1967 między Polską a Pakistanem.

Polska eksportować będzie do Pakistanu m. in. maszyny i urządzenia, farmaceutyki, chemikalia, szereg towarów pochodzenia przemysłowego oraz węgiel.

Z Pakistanu natomiast importować będziemy jute, bawełnę, minerały oraz niektóre gotowe wyroby przemysłowe, w tym tekstylia bawełniane.

Polscy polarnicy wrócili do kraju

(B) Dokończenie ze str. 1
Wszystkie badania wykonywane były na aparaturze krajowej, która doskonale zdała egzamin. Świetnie spisały się także nasze stroje polarne też całkowicie polskie.

Najwięcej kłopotów przysporzył członkom wyprawy nie tylko mroz, ale wiatr i zamiecie. — Największe wrażenie — oświadczył mgr Czajkowski — robi antarktyczna fauna. Przez cały czas towarzyszyły nam sympatyczne pingwiny, mogliśmy także dokładać podpatrzeć rodzinne życie fok.

Jako pamiątki przywieźliśmy z Antarktydy okruszki skał oraz wiele zdjęć i taśm filmowych.

O sprawach życia codziennego dyskutowali nauczyciele

Rada Kobiet m. Łodzi zorganizowała wczoraj spotkanie z aktywem nauczycielskim. Dyskutowano na temat aktualnych problemów życia codziennego. Dużo uwag padło pod adresem naszego handlu i usług. Wyrażano życzenie m. in. lepszego zaopatrzenia sklepów peryferyjnych i sklepów garmazeryjnych, nauczyciele chętnie widzieliby szereg półfabrykatów, które ułatwiłyby szybkie przyrządzanie posiłków. Niektóre dyskusantki uskarżały się na nie zawsze odpowiadającą jakość usług pralni. Wiele osób postuloowało urządzenie centralnej stołówki dla nauczycieli, co mocno ułatwiłoby im życie.

Buble na indeksie

Wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Koordynacji Terenowobranżowej d/s handlu artykułami odzieżowymi, tekstylnymi i galanterijnymi poświęcone było ustaleniu programu działania eliminującego powstawanie zapasów towarów trudnozbywalnych popularnie zwanych bublami.

Problem rozpatrywano w dwu aspektach: niedopuszczenia do powstawania tego typu zapasów i upłynięcia istniejących już, bardzo poważnych nadwyżek. Warunkiem podstawowym jest tu poprawa rozeznania handlu zarówno hurtowego jak i detalicznego w potrzebach klientów i bardziej konsekwentne oddziaływanie na prze-

mysł. Wysłunęto np. propozycję zmiany terminów zawieszenia umów z przemysłem tak, aby handel miał jasny obraz proponowanej produkcji już przed sezonem oraz — by lepiej można przygotować produkcję do kierunków mody.

Konieczne jest także zacieśnienie współpracy między hurtem i detalem — udział przedstawicieli handlu detalicznego w charakterze doradców przy zawieraniu umów z przemysłem, wspólne lustracje sklepów itp.

W dziedzinie gospodarowania istniejącymi już nadwyżkami konieczne jest maksymalne zwiększenie wszelkiego rodzaju działalności poprzedzającej przeceny. Można tu wymienić chociażby sprzedaż premiowaną, sprzedaż na targach i jarmarkach, kiermasze, sprzedaż za pośrednictwem PAH (wymiana nadwyżek między województwami).

W sumie program zmierza z jednej strony do poprawy naszego zaopatrzenia, z drugiej do poprawy organizacji pracy handlu. Efekty zależą jednak od praktycznej jego realizacji.



Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością opadów śniegu. Temperatura minimalna około minus 5 stopni, maksymalna około 0. Wiatry umiarkowane i porывистe z kierunków północnych.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Kom. MO m. Łodzi 292-22
Pogot. Energetyczne 334-28
Straż Pożarna 08
Inform. telefoniczna 03
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 581-11
Pogot. Oświat. Ulic 292-85
Pogot. PZMot. 533-09

TEATR

TEATR WIELKI (Piaś Dąbrowskiego) godz. 17
„Straszny dwór”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)
g. 15.30 „Pies ogrodni-
ka”, g. 19.15 „Derby w
pałacu”
TEATR JARACZA (Mo-
nuszki 4-a) godz. 19
„Czarownice z Salemu”
TEATR 7-15 (Traugutta 1)
g. 19.15 „Mój przyja-
ciel Harvey”
TEATR NOWY (Wież-
kowskiego 15) g. 19.15
„Sen srebrny Salomei”
MAŁA SALA (Zacnodnia
93) godz. 20 „Ojciec”
OPERA (ul. Północ-
na 47/51) g. 19 „Życie
baryskie”
TEATR ARLEKIN (Wól-
czańska 5) godz. 17.30
„Legenda Warszawy”
TEATR PIKOKO (Ko-
pernika 16) godz. 17.30
„Szkłana góra”
MUZEUM
MUZEUM HISTORII RU-
CHU Rewolucyjnego
(Gdańska 13) czynne
godz. 11-19.30
MUZEUM ARCHEOLOGIC-
ZNE I ETNOGRAFI-
CZNE (Pl. Wolności 14)
czynne od 11-17.
MUZEUM HISTORII WŁÓ-
KIENICTWA (Piotrk-
owska 282). Wystawa
„Włókiennictwo wczor-
aj”, „Tkanina pol-
ska” czynne 10-17.
MUZEUM KATEDRY E-
WOLUCYJNYMU UL
(Park Sienkiewicza)
czynne od 10-17.
MUZEUM SZTUKI (Wież-
kowskiego 26) czynne
od 11-19.

CO? gdzie? KIEDY?

nym w Polsce (prace
wybrane) - czynna co
dziennie oprócz ponie-
działków w godz. od
11 do 19.

OSRODEK PROPAGAN-
DY SZTUKI (Park Sien-
kiewicza). Wystawa
współczesnych malarzy
polskich. Czynna od
10-13 i od 15-18
SALON SZTUKI WSPÓŁ-
CZESNEJ (Piotrkowska
86/88). Wystawa tkanin
C. Siótkowskiej-Króli-
kowskiej czynna co-
dziennie od 10-18.

ZOO (ul. Konstancynow-
ska 6-10) czynne w g.
9-16 (kasa czynna do
godz. 15.30).
PALMIARNIA otwarta
w godz. 10-18.

KINA

POLONIA - „Radość o
poranku” od lat 16
(USA) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
WISLA - „Boccaccio 70”
od lat 18 (wł.) godz. 10,
12, 30, 15, 17, 30, 20
WOLNOŚĆ - „Fanfan
Tulipan” od lat 14
(franc.) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
WŁOKNIARZ - „Koty”
(panorama) od lat 18
(franc.) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
ZACHĘTA - „Gamoń”
(panorama) od lat 16
(franc.) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
ADRIA (Piotrkowska 150)
Pożegnanie z tytułem:
„Syn skażona” od lat
16 (ang.) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
CZAJKA (Kochanowska
Aleksandrowska nr 162)
nieczynne
ENERGETYK (Al. Pol-
techniki 17) „Ostatni
zachód słońca” (USA)
od lat 14 g. 17, 19
GDYNIA (Tuwima nr 2)
„Winnok” II seria
(panorama) od lat 11
(Jug.) godz. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20
HALKA (Krawiecka 37)
„Bajka o Mrozie Czar-
oździe” od lat 7 (radz.)
godz. 15.45 „Ziadaez
yn” od lat 16 (ang.)
godz. 17.45, 20

DYZURY APEK

Główna 50, Więckow-
skiego 21, Piotrkowska
225, Zgierska 146, No-
wotki 12, Felńskiego
(Dąbrowa).

DYZURY SZPITALI

1. Klinika Pol.-Gin. im.
C. i Skłodowskiej - ul.
Curie-Skłodowskiej 15 -
przyjmuje rodzaje i cho-
re z dziedziny Górn-
i oraz z dziedziny Śród-
mieście z Rejonowej Po-
radni „K” przy ul.
Piotrkowskiej 269. Szpi-
tal im. Madurowicza -
ul. M. Fornalskiej 37
przyjmuje rodzaje i cho-
re z dziedziny Polesie
oraz z dziedziny Śród-
mieście z Rejonowej Po-
radni „K” przy ul. Plot-
kowskiej 107. Szpital im.
H. Wolf - ul. Łą-
kowej 34-36 - przy-
jmuje rodzaje i chore z
dziedziny Saluty i Wi-
dzew. Szpital im. dr
H. Jordana - Przyrod-
nicza 7-9 - przyjmuje
rodzaje i chore z dzie-
dziny Śródmieście z Re-
jonowych Poradni „K”
przy ul. Kopcińskiego 32
Nowotki 60.
Chirurgia Południe -
Szpital im. Pirogowa,
ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ -
Szpital im. Jordana, ul.
Przyrodnicza 7/9.
Laryngologia: Szp. im.
Barlickiego, ul. Kopciń-
skiego 22.
Okulistyka: Szpital im.
Jonschera, ul. Miliono-
wa 14.
Chirurgia i laryngolo-
gia dziecięca: Szp. im.
Korczaka, Armii Czer-
wonej 15.
Chirurgia szczękowo-
twarzowa: Szpital im.
Barlickiego, ul. Kopciń-
skiego 22.
Toksykologia: Instytut
Medycyny Pracy, ul. Te-
cesy 8.
Nozna pomoc pielęgn-
iarska, Sienkiewicza 137
tel. 444-44 przyjmuje zgło-
szenia telefoniczne na
wizyty domowe lekarzy
w godz. 19-5. W ambu-
latorium internistycznym
przyjmowani są na miej-
scu chorzy z nagłymi
zwichowaniami internis-
tycznym w godz. 16-7.
Nozna pomoc pielęgn-
iarska, Al. Kościuszki
18, tel. 324-09 przyjmuje
zgłoszenia telefoniczne
na zabiegi do domu w
godz. 19-4.

Tanie a nieznane
Obiad za 10 złotych

Dyrekcja LZG-Restauracje
nie widząc szans na zwię-
kszenie ilości miejsc w łódz-
kich restauracjach, postanowi-
ła udostępnić lokale I kate-
gorii - na ogół świecące
w porze obiadowej pustkami
- szerszym rzeszom konsu-
mentów. W tym celu w czte-
rech wytypowanych lokalach:
„Sim”, „Casanova”, „Savoy”
i „Tivoli”, obowiązuja w
godz. od 13 do 17 ceny jak
w lokalach kategorii II.
Wprowadzono także tzw. ob-
iady abonamentowe w ce-
nie 10 zł.

wiedząc wyżej wymienione
lokale. Szczególną uwagę
zwrócić należy na obiady abo-
namentowe, do ceny których
nie wlicza się 10 proc. dodat-
ku za obsługę. Inicjatywa ta
- praktycznie rzecz biorąc -
zdała egzamin tylko w res-
tauracji „Casanova”, która w
porze obiadowej zamienia się
w sporą stołówkę. Obiady
abonamentowych wydaje się
tam dziennie do 250, podczas
gdy w „Tivoli” - 50, w „Sa-
voyu” - 15, a w „Simie”
tylko - 1-2 dziennie. Przy
okazji zwrócić trzeba uwa-
gę, że „Savoy”, jako restau-
racja hotelowa, ma nieco in-
ny profil i praktycznie z te-

go rodzaju akcji powinien
zostać wyłączony. Liczba sto-
łówek w Łodzi nie jest zbyt
duża, a istniejące są na ogół
wykorzystane maksymalnie.
W związku z tym, chyba tyl-
ko brak należytej reklamy
tłumaczy tak słabe zaintereso-
wanie obiadami abonamento-
wymi, jakie obserwowaliśmy
w pozostałych lokalach.
Także tylko „Casanova” o-
ferowała klientom cztery go-
towe zestawy obiadowe abo-
namentowych. Najtańszy zos-
taw składający się z: zupy
ziemniaczanej, kotletu miel-
nego z buraczkami kosztował
9 zł. Cena najdroższego: ros-
ół z makaronem, żeberko,
kapusta, ziemniaki, wyniosła
10,90 zł. Zestawy te nie u-
względniają deserów. W po-
zostałych restauracjach jako
obiady abonamentowe przed-
stawiano nam tzw. obiady fir-
mowe, ewentualnie wyszuki-
wano w karcie najtańsze po-
trawy. Trzeba także zauwa-
żyć, że proponowane nam w
trzech, poza „Casanova”, res-
tauracjach obiady abonamen-
towe było identyczne - ros-
ół z makaronem, żeberko,
kapusta, ziemniaki, natomiast
rozmaite były ceny, choć tyl-
ko w granicach kilkudziesię-
ciu groszy.



WYSTAWA
satyrycznych
rysunków
„Karuzeli”

z okazji 10-lecia „Karu-
zeli”, popularne pismo to
urządza w dniach od 15 do
28 lutego w warszawskim
Klubie Międzynarodowej
Prasy i Książki (Nowy
Świat 15/17) wystawę ry-
sunków satyrycznych.
Na wystawie eksponowa-
ne będą prace trzynastu
grafików satyryków, współ-
pracujących z „Karuzelą”.
W marcu ekspozycja prze-
niesiona będzie do Łodzi,
po czym kolejno zobaczą ją
mieszkańcy Krakowa, Wroc-

ławia, Poznań, Szczecin
i innych miast wojewódz-
kich. (M)
Istnieją w mieście dwa
sklepy, gdzie majsterkowicze
mogą nabywać różne odpadki
drewna. A dlaczego - zapy-
tuje w liście do redakcji
nasz Czytelnik Zdzisław Świ-
drski - nie pomyślano o
sklepie branży metalowej,
gdzie można by nabyć bla-
che, drut, pręty, rurki, pro-
ste kształtowniki itp. Uwa-
żam, że taki sklep jest rów-
nież potrzebny jak ten „od
drewna”. (kr)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr CHECINSKI specjali-
sta chorób skórnych, wene-
rycznych 17-49, Naru-
towicza 69 33224 k
KORONSKA lekarz g-
inekolog 17-18, Zielona 16
Dr MARKIEWICZ - spe-
cjalista chorób skórnych
i wenerycznych, Piotrk-
owska 109-6 33673 g
SPÓŁDZIELNIA Lekarzy
Specjalistów „Zdrowie”
wykonuje codziennie
wszystkie zabiegi gine-
kologiczne. Al. Kościusz-
ki 67 500 k
ZAKŁADY URZĄDZEŃ DZWI-
GOWYCH
Warszawa - Stulecie, ul. Postępu 12
zawładająca PT Klientów, że: zamówie-
nia na dostawę i montaż elektrycznych
dźwigów pionowych oraz dostawę części
zamiennej do dźwigów na rok 1968
przyjmują tylko do 31. III. 1967 roku.
Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Budo-
wnictwa Przemysłu Materiałów Budowl-
anych - zamówienia na dostawę i montaż
dźwigów winny być składane przez
generalnych wykonawców.
Informacji udziela Dział Zbytu, tel.: centr.
43-12-81 do 3, wewn. 56, 72, 79, tel. bez-
pośredni 43-19-37. 984 k

DOMEK jednorodzinny w
Łodzi kupię. Tel. 359-28,
godz. 16-20 33488 g
DOMEK jednorodzinny z
placem kupię. Mieszka-
nie w śródmieściu na
zamianę. Oferty „33483”
Prasa, Piotrkowska 96
DOMEK murowany 2-ro-
dzinny sprzedam. 6 izb
zraz wolnych. Łódź. Ko-
smonautów 8, Jan Adam-
ski 33446 g
DOMEK jednorodzinny
sprzedam. Łódź-Chodny,
ul. Błękitna 6
WŁOSY kupuję fryzjer.
Kilińskiego 199 33515 g
PIANINO „Hiller” okazyjnie
sprzedam. Marcini-
ak, Łódź, Gdańska 108
KUPIĘ każde wieczne
pióro nawet polowane.
Narutowicza 9 33497 g
PIANINO koncertowe
„Tehedimayer” sprze-
dam. Tel. 411-08
PIANINO „Fiedler”
skrzypce, zegar „Becker”
stojący sprzedam. Tel.
410-68, godz. 17-20
„ZASTAWĘ” wylosowa-
ną w PKO lub po ma-
łym przebiegu kupię.
Oferty „33481” Prasa,
Piotrkowska 96
„ZASTAWĘ” wylosowa-
ną w PKO kupię. Od-
biór w Motowycze. Of-
erty „33668” Prasa Piotrk-
owska 96
MOTOCYKL „Junak”
(4.500 km), stan idealny
sprzedam. Al. Politechni-
ki 14 m. 40 33518 g
2 POKOJE, kuchnia, wy-
gody (bez c. o.), śród-
mieście zamienię na po-
kój, kuchnia z c. o. w
śródmieściu. Wiadomość
Piotrkowska 111, odwie-
dzania obywat. godz.
16-19 33485 g
POKOJ, kuchnia zamie-
nię na 2 lub 3 pokoje,
kuchnia w centrum, Ki-
lińskiego 17-8 godz. 16-20
SAMOTNY inżynier lat
38 poszukuje pokoju sub-
lokatorskiego. Tel. 475-52
SAMOTNEGO przyjmę
do pokoju. Gdańska 68
12 333448 g
STUDENT obcokrajowiec
poszukuje niekierującego
pokoju sublokatorskiego,
z wygodami w
śródmieściu. - Oferty
„33642” Prasa, Piotrkow-
ska 96
POKÓJ, kuchnia, bloki
i duży pokój stare
budownictwo zamienię na
2 pokoje kuchnia, bloki
- rozkładowe. Oferty
„33450” Prasa, Piotrkow-
ska 96
2 RAZY po pokoju z
kuchnią, częściowe wy-
gody, i piętro śródmie-
ście, stare budownictwo
zamienię na 3 pokoje,
kuchnia. Oferty „33517”
Prasa, Piotrkowska 96
MŁODY, samotny poszu-
kuje pokoju sublokators-
kiego. Tel. 300-73 godz.
8-14 33513 g
POKÓJ, częściowe wy-
gody zamienię na podob-
ne. Oferty „33512” Prasa
Piotrkowska 96
CZĘSTOCHOWA - 2 po-
koje, kuchnia, bloki za
miejscowość w Łodzi lub
miejscowości podłódz-
kiej. Oferty „33514” Pra-
sa, Piotrkowska 96
2 PANIENKI przyjmę
na mieszkanie. Wschodnia 57
m. 8 33477 g
POKOJU sublokatorskie-
go poszukuję lub kupię
pokój, kuchnię ewent.
2 pokoje, kuchnia - wia-
snościowe. Oferty „33471”
Prasa, Piotrkowska 96
2 POKOJE, kuchnia, blo-
ki, Dąbrowa - zamie-
nię na równorzędne,
dzielnica obojętna. Oferty
„33494” Prasa, Piotrk-
owska 96
POKOJU sublokatorskie-
go poszukuje inżynier. Of-
erty „33546”, Prasa Piotrk-
owska 96
3 POKOJE, kuchnię, roz-
kładowe (bloki) zamie-
nię na 2 pokoje, kuch-
nię. Nowe Rokicie. Przy
szkole 19-25 333539 g
STUDENT - obcokraj-
owiec poszukuje pokoju
sublokatorskiego z wy-
godami w śródmieściu.
Oferty „33554” Prasa,
Piotrkowska 96
NOWOCZESNY krój dam-
ski, dziecięcy opanujesz
szybko pod gwarancją.
Wynalazek Mechlńskiego,
Nawrot 32 33142 g
SZKOŁA Cyrulskiego -
Łódź, Kilińskiego 46, tel.
325-42. Kursy dla począ-
tkujących. Nauka polo-
neza. Taniec western.
Zapisy codziennie
MAGISTER - inżynier u-
dziela korepetycji z fi-
zyki, matematyki, me-
chaniki. Tel. 520-36
MATEMATYKA - kore-
petycji udzielam. Tel.
216-24 33466 g

KOREPETYCJE: matema-
tyka, fizyka, elektro-
technika. Tel. 320-68
UDZIAŁEM korepetycji
z chemii i matematyki.
Tel. 413-00 33554 g
MGR udziela korepety-
cji z matematyki, fizy-
ki. Tel. 332-24 godz. 17-19
PRAGNIESZ szczęśliwie-
go małżeństwa? Napisz:
„VENUS”, Kōszalin, Ko-
lejowa 7, Swidrow. Blys-
kawicznie prześlemy kra-
jowe adresy 764 k
PRYWATNE Biuro Matry-
monialne „Syrenka” War-
szawa, Elektoralna 11
poleca swoje usługi. In-
formacje - 10 złotych
znaczkami 870 k
POSIADAM lokal han-
dlowy przy lokalnym Ryn-
ku - oczekuje propo-
zycji. Oferty „33470”
Prasa, Piotrkowska 96
ŚWIADKOWIE wypadku,
którzy udzielili pomocy
kobietom w dniu 13 stycz-
nia o godz. 10 przy ul.
Wierzbowej 44 przed fa-
ryką Lido - proszeni
są o zgłoszenie: Maria
Strzyżewska, Więckow-
skiego 55 m. 2 33522 g
FOKSTERIER - młoda
suka biało-czarno-brzo-
wa zginęła. Znalazę wy-
nagrodę. Obywatelska 31
m. 33, tel. 451-13
JERZY Najgebaor, Woj-
ska Polskiego 41, zgubił
legit. krwiodawcy.
ZGUBIONO kołpak o-
chronny (kapsel), krem-
owy z literami PK od ko-
ła samochodu. Zwrot za
wynagrodzeniem. Tel.
257-72 33550 g
OGRODNIK z praktyką,
samotny, obeznany z ho-
dowlą goździków i róż
potrzebny zaraz. Warun-
ki dobre. Mieszkanie z
centralnym ogrzewaniem
zapewnione. Zgłoszenia
Witkowskiej, Kraków, ul.
Basztowa 18 966 k
POMOC domowa docho-
dząca, do dziecka po-
trzebna. Osiedle „Wiel-
kopolska” ul. W. Pola
42/44 m. 51 blok 20, po 16

ST. KSIĘGOWĄ wymagane wykształcenie śred-
nie ekonomiczne lub ogólne oraz 5-letni staż
pracy w komórce finansowo-księgowej zatrudnią
Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyj-
nych O/Łódź. Warunki przyjęcia do omówienia
w dziale kadr, ul. Piotrkowska 91, III piętro.
ST. ASYSTENTA z wyższym wykształceniem i
biegłą znajomością języków: angielskiego i fran-
cuskiego lub angielskiego i niemieckiego - za-
trudni Centralne Laboratorium Przemysłu Filco-
wego i Tkanin Technicznych w Łodzi, ul. M. Cu-
rie Skłodowskiej 3/5. 725-k
z TECHNIKÓW-włókienników - specjalność przed-
działnictwo - na stanowiska mistrzów oddziału
zgrzeblarni, technika-włókiennika na stanowisko
mistrza oddziału wykończalni, technika mecha-
nika na stanowisko kierownika sekcji transpor-
tu, 10 tkaczy, 4 śrubowników - przyjmą Zakłady
Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego
„Textilana” w Łodzi, Kopcińskiego 31d. Zgłosze-
nia - dział kadr i szkolenia zawodowego w
godz. 7.30-15.30. Warunki do omówienia. 723-k
REWIDENTA zakładowego z wykształceniem
średnim ekonomicznym i znajomością zagadnień
finansowo-księgowych, instruktorów z wykształ-
ceniem wyższym lub średnim rolniczym i spec-
jalizacją hodowli trzody chlewnej do działu tu-
czu - przyjmie Przedsiębiorstwo Gospodarki
Zwierzętami Rzeźnymi w Łodzi, ul. Nowa 23.
Wymagane pełne kwalifikacje i praktyka. Zgło-
szenia: kadry w godz. 7.30-15.30. 813-k

POLISTYREN
zanieczyszczony metalem w postaci części po
filtrach radiowych i telewizyjnych
OFERUJA
przedsiębiorstwom państwowym, produkcyj-
nym i handlowym oraz spółdzielniom pracy,
szkołom i rzemieślniczym spółdzielniom
zaopatrzenia i zbytu
ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE T-4
w ŁODZI, SKRZYWANA 5.
Szczegółowych informacji udzielamy telefo-
nicznie nr 457-00, wewn. 225 w godz. 8-14.

Unieważnienie
Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane
nr 2 w Łodzi, Limanowskiego 25/27 unieważnia
zagubioną pieczętkę o brzmieniu: „Miejskie
Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2
Kierownictwo Grupy Robót Nr 1 Łódź, ul. Zgier-
ska nr 15, telefon 525-10”. 985-k
PRACOWNICY POSZUKIWANI
INŻYNIEROWI względnie techników posiadają-
cych uprawnienia budowlane na stanowiska kie-
rowników-zastępców, kierowników budów jak
również do działów technicznych w zarządzie
przedsiębiorstwa oraz mistrzów budowlanych z
uprawnieniami przyjmie Łódzkie Przedś. Budo-
wnictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, Goplańska 28.
Zgłoszenia: dział organizacyjny-prawny w godz.
8-15. 616-k
INŻYNIER mechanika lub technika mechanika
z kilkuletnim stażem pracy na stanowisko kie-
rownika narzędziowni i technika mechanika do
sekcji norm materiałowych z praktyką zatrudni
natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatu-
ry Elektrycznej, pl. Komuny Paryskiej 6.
KIEROWCÓW-LADOWACZY z kat. I i II oraz
palaczy centralnego ogrzewania zatrudni RSM
„Lokator” w Łodzi, Piotrkowska 209. Zgłoszenia
przyjmuje sekcja kadr przy ul. Piotrkowskiej
209, w godz. 8-13. 959-k

Srebro - złom
KUPIE
„ARS CHRISTIANA”
ŁÓDŹ
sklepy
ul. Jaracza nr 1
ul. Lutocińska nr 17
codziennie w godz.
9-18.

LOKAL PRZEMYSŁOWY
SKANALIZOWANY,
o powierzchni ca 200-250 m²
weźmie w dzierżawę
Dziewiarska Sp-nia Inwalidów
„ZORZA”
w ŁODZI JERZEJO 10/12,
tel. 234-93, 258-85.
Warunki do omówienia. 767/k

ŁÓDZKA GRA LICZBOWA
„KUKULECZKA”
serdecznie zaprasza wszystkich swoich sympatyków
do wzięcia udziału w NOWYM KONKURSIE.
Warunkiem udziału jest przesłanie do ŁGL w terminie
do 10 marca br. pięciu pięciozakładowych kuponów
z jednej lub kilku gier z okresu od 5 lutego
do 5 marca 1967 roku.
Wśród uczestników konkursu zostaną rozlosowane
MIESZKANIOWE KSIĄŻECZKI PKO.
GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA - PÓŁ MILIONA ZŁ!

SPRZEDAŻ
ARTYKUŁÓW
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
DLA ODBIORCÓW
POZARYNKOWYCH
PROWADZI
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIOR-
STWO „ARGED” W ŁODZI,
UL. ARTYLERYJSKA 3/5:
wtorki w godz. 9-14
soboty w godz. 9-12.
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 33 (6271) 5

Wisła czy ŁKS?

Koszykarki grają z AZS Lublin a koszykarze z Lublinianką

Wyścig koszykarek ŁKS z Wisłą trwa. Pod tym znakiem toczy się zapewne będąca całe rozgrywki mistrzowskie I ligi, gdyż obie drużyny kroczą od sukcesu do sukcesu, chociaż ostatnio Wisła przeżywała w Gdańsku ciężkie chwile, dopiero bowiem po dwukrotnej dogrywce zdołała pokonać Spójnię różnicą jednego zaledwie punktu.

Najprawdopodobniej mieliśmy tutaj do czynienia jedynie z chwilowym spadkiem formy mistrza Polski i liczymy, że po czasie na do ostatniej chwili najgroźniejszym rywalem koszykarek ŁKS.

Chociaż stosunek małych punktów przemawia na korzyść ŁKS 1168:835 (Wisła 1013:711) tym nie mniej jest on notowany w tabeli na drugim miejscu, ponieważ w rundzie jesiennej uległ Wisła. A to się w koszykówce uważa za wielką klęskę, chociaż, kto wie czy słusznie.

Pierwsze cztery mecze koszykarki ŁKS rozegrały na obcych boiskach, kolejny piąty mecz za grają w sobie. Zmierzą się one mianowicie w niedzielę 12 bm. z AZS Lublin, mając, jak to się zwykło w sporcie mówić, zwycięstwo w kieszeni. AZS Lublin nie bez powodu uchodzi za bezwzględnie najsłabszego uczestnika rozgrywek, gdyż dotychczas zdołał wygrać zaledwie jedno spotkanie i w tabeli figuruje na ostatniej 12 lokacie. Koszykarki ŁKS mają więc o-

kazję do zwiększenia różnicy małych punktów dzielących je od Wisły.

Jakże inaczej przedstawia się pozycja męskiej drużyny ŁKS. Tam walka o tytuł mistrzowski, a tutaj o utrzymanie się w lidze. Koszykarze ŁKS znaleźli się w sytuacji mocno krytycznej, co w głównej mierze ma do zawdreczenia przegranej z Koroną. Porażka ta sprawiła, że spadli w tabeli na ostatnią lokatę i jeśli w najbliższym czasie nie zdobędą się na większy wysiłek, los ich będzie przesądzony.

Wielkie zatem znaczenie należy przywiązywać do spotkań kolejnej rundy, w której ŁKS zmierzy się z jednym ze słabszych przeciwników, mianowicie z Lublinianką. Tylko wygrana zdoła odzwążyć w tabeli łódzian na nieco lepszą lokatę, przegrana natomiast będzie niemal równoznaczna z pogrzebaniem wszelkich szans.

Fakt, iż mecz z Lublinianką jest dla koszykarzy wyjątkowo trudny, o czym ich zadanie bardziej trudne. W Lublinie oczekuje łódzian dwóch przeciwników: pierwszy to Start, a drugi Lublinianka. Start jest przeciwnikiem znacznie silniejszym i jeśli ŁKS może szukać zwycięstwa to jedynie chyba w meczu z Lublinianką. ŁKS znajduje się w sytuacji, jak przed tygodniem, kiedy to w mecz z Wisłą włożył wiele wysiłku, co kosztowało go przegraną następnego dnia z Koroną. Rm.



Tak wygląda Odznaka „100 Lat Sportu Polskiego”. Projekt artysty W. Kowalika.

Pod znakiem centralnych spartakiad

Łyżwiarstwo figurowe • Piłka nożna • Kolarstwo torowe • Boks Na lodowisku, ringu i boiskach w Łodzi

W czterech następujących dyscyplinach sportu: piłce nożnej, boksie, kolarstwie torowym i w łyżwiarstwie figurowym centralne spartakiady odbędą się w Łodzi.

Spartakiada w jeździe figurowej odbędzie się jako pierwsza w dniach 6-13 III, na lodowisku w Pałacu Sportowym, a następnie w kolarstwie torowym (12-15 lipca).

Nadzwyczaj interesująco zapowiada się finał spartakiady w

piłce nożnej. Finałowy mecz rozegrany zostanie 22 lipca. Czwarta spartakiada w Łodzi odbędzie się 15-22 września. W dniach tych oglądać będziemy na ringu w Pałacu Sportowym bokserów.

Trzeba przyznać, że Łodzi przydadły w udziale wyjątkowo interesujące dyscypliny sportu.

Słowa kilka o najbliższej spartakiadzie — to jest o łyżwiarstwie figurowym. Udział w imprezie weźmie około 300 zawodników. Wiele do powiedzenia mieć będą niewątpliwie reprezentanci Łodzi z Zielińska na czele. Przygotowania do tej imprezy są w całej pełni. Wczoraj odbyło się spotkanie dziennikarzy z aktywnymi działaczami i organizatorami tej spartakiady.

Decoracja dworców kolejowych, wystawy w witrzynach przy ul. Piotrkowskiej 104, wylądowanie medale dla zwycięzców... Gotowe już są afisze propagandowe i coraz sprawniej są czyną działacze komitetu organizacyjnego tej pięknej imprezy.

Do Łodzi przyjadą łyżwiarze z Krakowa, Warszawy, Katowic,

Opola, Bydgoszczy i prawdopodobnie z Gdańska, Szczecina i Wrocławia. Startować będą nie tylko reprezentacje województwa i miast wydzielonych, ale również i niektórych klubów sportowych, posiadających zawodników wyższej klasy. (m)

Półfinały mistrzostw Polski

Organizację półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej powierzone ŁKS. Odbędzie się one w przyszłym tygodniu w dniach 17-19 lutego, a uczestniczyć w nich będą mistrzowskie drużyny okręgów Warszawy (miasto), Bialegostoku, Lublina i Łodzi.

Dotychczas wiadomo, że Lublin będzie reprezentowany przez MKS Start, a Łódź przez drużynę ŁKS, natomiast reprezentanci okręgu warszawskiego i białostockiego nie są jeszcze znani.

Rozgrywki odbędą się w sali ŁKS przy ul. Zakątnej 82. Początek 17 bm. o godz. 17. b)

Chyba uzasadniony żal pod adresem władz szermierczych

Dziwnie doprawdy praktyki stosują władze szermiercze. Nie dość, że tej dyscypliny sportu

Brydż

Ze zmiennym szczęściem grała drużyna brydżowa MKT w spotkaniach ligowych. Pokonała ona Syntezę z Gliwic 5:3 a Markie tankę (Warszawa) 7:1, przegrała natomiast z mistrzem Polski Warszawianką 0:8. Mistrzostwo Łodzi teamów zdołał zdobyć, grający w składzie: Brygowski, Tarnowski, Zadroga, Zarucki, natomiast w co tygodniowym turnieju rozgrywanym w ŁKS zwyciężyła para Mrozowski — Zubiewicz. Następnym turniejem odbędzie się w piątek o godz. 18. (b)

w naszym mieście i województwie dużo brakuje do popularności, to jeszcze paraliżuje się tradycyjne imprezy, które na pewno popularność tę by podniosły.

Turniej o Złotą Klincę „Dziennik Łódzki” jest lubiany w świecie szermierczym. Duży stopień swobody, ze względu na towarzyski charakter turnieju powoduje, że czołowi polscy zawodnicy bardzo chętnie braliby w nim udział. Braliby, gdyby im tego nie zabroniono. Mimo iż impreza nasza jest w kalendarzku, szermierczy organizowano w tym czasie obóz, który również wg kalendarzku miał się odbyć wcześniej. Te nieplanowane posunięcia spowodowały, że nasz turniej był imprezą drugoplanową.

W województwie łódzkim brak imprez o charakterze ezotycznym — należy do podstawowych bołaczek. Władze szermiercze w Warszawie zasklepiają się tylko do działania na własnym „podwórku”, nie widząc w ogóle innych województw. Rzuć się czasami jakiś ochlap szermierczy na teren i na tym koniec. Ta droga polska szermierka daleko nie załadzie.

Cieszy nas, że podobne stanowisko zajmuje „Przegląd Sportowy” (28 stycznia br.). Oby tylko nasze głosy znalazły wreszcie jakiś poparcie we władzach PZSz. (ms)

Pierwsze mecze ligowe w Łodzi piłkarzy ręcznych Anilany

Półowicznym sukcesem zwycięstw Anilany zakończyli się ich występ na Śląsku. Łódzianie wygrali z AZS Katowice 24:21 (14:9). Bramki dla Anilany zdobyli: Krygier 8, Jaroszcak 6, Brot 4, Murzynowski 3, Włodarski, Michałak i Kaczmarek po 1. Niestety, drugi mecz z AZS Kraków Anilana przegrała 30:20 (13:10). Jaroszcak i Krygier zdobyli po 6 punktów, Włodarski 4, Urbański 2, Michałak i Borys po 1.

Po trzech meczach Anilana zajmuje w tabeli piąte miejsce. Jak twierdzą fachowcy, wybitnie odmłodzony zespół łódzki daje sobie znakomicie radę z silnymi drużynami. Zespół jest zgrany, posiada doskonałego bramkarza Szymczaka i dobrze realizuje wszystkie posunięcia taktyczne trenera.

W najbliższą sobotę i niedzielę Anilana zaprezentuje się przed własną publicznością. W sobotę 11 bm. łódzianie grają ze Spartą (Katowice), a w niedzielę 12 bm. z AKS Chorzów. Oba mecze odbędą się w hali na Widzewie. Początek w sobotę o 17, a w niedzielę o godz. 15.

Tenisiści stołowi startują w Radomiu

Trzeci i ostatni ogólnopolski turniej kwalifikacyjny tenisa stołowego odbędzie się w niedzielę w Radomiu. Weźmie w nim udział 22 zawodników z okręgu łódzkiego, w tej liczbie 12 juniatorów wchodzących w skład czołówek.

Wyniki uzyskane w Radomiu, w połączeniu z wynikami

uzyskanymi w poprzednich dwóch eliminacjach, posłużą do wyłonienia 32 zawodników i zawodniczek, którym przyznane zostanie prawo uczestniczenia w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, a następnie i wyłonienia kadrowego zespołu, na mistrzostwa świata, które odbędą się w sztokholmie 11-21 kwietnia br. (b)

Radio i telewizja

CZWARTEK, 9 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.49 Filozoficzne nowości książkowe. 9.00 „Miedziane klamki” słuch. 9.20 Muzyka polska. 10.00 „Na partyzanckich ścieżkach” fragm. 10.20 Poranny koncert. 11.00 „Na tropach lodu i pary” słuch. 11.30 G. Rossini — fragment suity z baletu „Sklepik czarodziejski”. 12.05 Wiad. 12.10 Rolniczy kwadrans. 12.40 Wieczerz, pieśni, taniec. 13.00 „Raz, dwa — wdech, wydech” — słuch. 13.20 Kwadrans piosenek. 13.35 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 14.00 Portrety literackie aud. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 15.50 „Eldom — radzi”. 16.00 Popołudnie z młodzieżą. 17.55 Wiad. 18.00 Soliści i zespoły rozrywkowe. 18.45 Kurs języka franc. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 Ludzie a kontynenty. 19.30 „3x10” muzyki. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 „Wieczór na trzy podzieleny”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Muzyka francuska. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Nie ma marginesu” aud. 8.55 Kalendarzka. 9.40 Rep. literacki. 10.00 Wiad. 10.05 Z twórczości E. Griega. 10.50 „Ludzie w bieli” odc. 11.10 Posęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert żywych. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie i piosenki. 12.50 „Głos ma przyroda”. 13.00 (L) Komunikaty. 13.05 (L) Rep. literacki. 13.20 (L) Tance różnych epok. 13.50 „Na peryferiach miasta”. kom. 14.00 Gra orkiestra G. Melachrina. 14.07 Utwory na flejt. 14.25 „Odjazdy i powroty”. 14.45 Bieżąca sztafeta. 15.00 Gra orki. włoskańska Namysłowskiego. 15.20 A. Borodin — Nokturn z Ij kwartetu smyczkowego D-dur. 15.30 Feliks Nowowiejski — pieśń ziemi ojczyzny. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 W Warszawie i na Mazowszu. 17.01 (L) Akt. łódzkie. 17.15 (L) Runda z piosenką. 17.30 (L) Na różnych instrumentach. 17.45 (L) „Wspocynamy przy muzyce”. 18.15 (L) Aud. „Mówi pedagog”. 18.25 (L) Przed koncertem w Filharmonii. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00

Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 „Polacy na frontach II wojny światowej”. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Pożycia wieków. 22.00 Muzyka tańcząca. 22.25 Aud. z cyklu: „Filozofia polskiego romantyzmu”. 22.40 Horyzonty muzyki. 23.10 Melodie lancenne. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

9.55 Język polski dla klas VI Bolesław Prus — „Anielka” (L). 16.15 Kurs rolniczy (Katowice). 16.45 „Tresura niedźwiedzi” — film prod. radz. (W). 16.55 Dzieńnik (W). 17.00 „Kino Płysz” (W). 17.15 „Fizyka na piątkę” (W). 17.45 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy (W). 18.05 Przegląd muzyczny (W). 18.35 „Jak się pieniądz toczy” — program Red. Wiejskiej (W). 18.55 „Świątynia Kallasy w Elurze” — film prod. hind. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wiadomości dnia (L). 20.15 Teatr Sensacji: „Wyjazd służbowy” — widowisko śpiewkowe (W). 21.15 „Mózg i pleć” — program o feminizacji zawodu (W). 21.40 Wszelchnia TV: „Serce masz tylko jedno” (Kraków). 22.10 Dziennik (W).

W dniu 7. II. 1967 r. po długim cierpieniu odszedł od nas, przeżywszy lat 83 naukocześnie i najlepszą z matek

S i P.
Elżbieta Amplewska
z domu NAWROCKA

Wprowadzenie drogiego zwłok nastąpi w piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy

CÓRKA, BRATANICA I RODZINA

Z. ZETTLER-ZBOROWSKI
WŁOSKA zagadka

Panie majorze — powiedział oddechawszy głęboko Popiel. — Panie majorze, niechże się pan zastanowi! Po co miałbym mordować tego człowieka? Dla głupich paru dolarów? No, niechby miał nawet dziesięć tysięcy. Przecież nigdy bym na coś takiego nie poszedł. Może pan powiedzieć, że jestem złodziej, alfonś, ciemny typ, zakąsa społeczeństwa, na wszystko zgoda... Ale morderca... Nie... nigdy! No, przecież pan jest dobrym psychologiem. Czy pan sobie wyobraża, że bym ja w celach rabunkowych...? Panie majorze...

Downar uważnie przyglądał się mówiacemu. Zanotował coś na kawałku papieru i wsunął kartkę do kieszeni marynarki.

— A może istniały jakieś inne motywy zbrodni? Może nie chodziło wyłącznie o rabunek?

— Jakież mógłbym mieć motywy? Nonsense. Nie znalazłem tego człowieka, nigdy w życiu go nie widziałem.

— A co, według pana, mogło skłonić Przeteckiego do popełnienia zbrodni?

— To chyba proste, Mariolu!

— Mariolu? Kto to jest Mariolu?

Popiel zaważał się, ale trwało to zaledwie ułamek sekundy. Gra była zbyt niebezpieczna, aby nie wyłożyć wszystkich kart — Mariolu, ta śliczna dziewczyna. Była kiedyś przyjaciółką Przeteckiego.

— A potem, jak przestała być przyjaciółką Przeteckiego?

— Wyszła za męża z bogatego Włocha, za hrabiego. Wyjechała.

— No to cóż z tego wynika? Dlaczego Przetecki miałby zabijać detektywa z Mediolanu?

— Bo ten facet prowadził tu wywiad w sprawie Marioli.

— Czy to jest powód, żeby mordować człowieka? — pytał dalej Downar, udając naiwną nieświadomość.

— Pan zupełnie jak dziecko — zdenerwował się wreszcie Popiel. — Nie rozumie pan, że Przetecki kombinował grubo z Mariolą? Nie byłoby mu na rękę, aby rodzinka hrabiego dowiedziała się, że Mariolu... Urwałby się interes.

— Teraz zaczynam rozumieć — powiedział wolno Downar. — A co to za interes?

— Niech pan zapyta Przeteckiego. Ja się do jego spraw nie wtrącam.

— To bardzo cenna zasada, ale pragnę pana przypomnieć, że Przetecki oskarżył pana o to morderstwo. Czym więc dostarczy mi pan wiadomości, tym lepiej dla pana. Prezdecz potoczy się śledztwo i prędzej sprawa zostanie wyjaśniona.

— Waluta — mruknął Popiel. — Ale ja nie miałem z tym nigdy nic wspólnego.

— Nie wątpię. A więc twierdzi pan, że Przetecki prowadził za pośrednictwem swej byłej kochanki interesy walutowe?

— Tak.

— Prawdopodobnie szmuglowali z Włoch złote dziesiątki i dwudziestki?

— Tak.

— I za te złote dolary, nie zawsze prawdziwe, Przetecki skupował na naszym terenie dolary papierowe?

— Oczywiście. U nas ludzie, szczególnie na wsi, wolą złoto od papieru. Można wyciągnąć sporą różnicę na kursie.

— A dawno już Przetecki prowadzi ten proceder?

— O, kawał czasu. Będzie pewnie około dwóch lat.

— I pan uważa, że to jednak Przetecki sprzątał detektywa?

Popiel wzruszył ramionami

— A któż by? Przecież się ja. Chyba pan sobie nie wyobraża, żebym dla marnych paru dolarów ryzykował moką robotę. Przetecki, to co innego. On miał zamiar zrobić jeszcze ze dwie, trzy transakcje i przyskać do Włoch. Dolary w bankach zagranicznych. Spokojnie życie.

— Tak. — Downar skończył notować i schował do kieszeni długopis. — To chyba na dziś byłoby wszystko.

— Czy mogę pojechać do domu? — spytał z niepokojem w głosie Popiel.

Downar potrząsnął głową.

— Nie. W tej sytuacji nie wydaje mi się to możliwe. Nie sądzi pan chyba, że wszystko, co pan tutaj mi powiedział, weźmę bez sprawdzenia za dobrą monetę? Jeżeli chodzi o nasze dotychczasowe kontakty, to mam pewne przykre doświadczenia.

— Więc jestem aresztowany?

— Jest pan zatrzymany w śledztwie. Wszystkie formalności zostaną dokonane.

— Chciałbym mieć adwokata.

— Na to także przyjdzie czas. Sądzę, że dobry adwokat przyda się panu w każdym razie.

— Nie mam nic na sumieniu.

— To się okaże. Wprowadzenie w błąd oficera śledczego nie jest uważane za czyn godny pochwały. Choćby z tego tytułu będzie pan miał pewne przykrości. Niech mi pan jeszcze powie, czy ta partyjka pokera, podczas której Jacek Niewiarowski przegrał dziesięć tysięcy służbowych pieniędzy, była ukartowana przez Przeteckiego? Napuścił was na to?

— Nic podobnego — zaprzeczył energicznie Popiel. — Często grywaliśmy sobie z Jakiem. Ja mu zresztą nie radziłem stawiać tych dziesięciu tysięcy. To Karwacz go namówił.

— Karwacz? Kto to taki?

— Pomocnik Przeteckiego.

— Alfons?

Popiel, który wyczuł, że bezpośrednio zagrożenie minęło, nabrał znowu pewności siebie. Skrzywił się z niesmakiem.

— Nie lubię tego wyrażenia panie majorze. Po prostu współpracownik.

— A ten czwarty partner do pokera?

— Madejski? To porządny chłopak. Ma złote serce.

— Czy to na skutek częstego obracania dwudziestodolarówkami?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 223-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-90, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydawnictwo 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rekopisów nie zamawia. Redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędową pocztową i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu” — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu” każdy może zapremerować „Dziennik Łódzki”, przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna na blankiecie PKO na blankiecie PKO na adres: Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego”. W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik” na dowolną ilość dni (należność należy wylizować wg kalendarzyka; po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95.



Potrzebni nie tylko deklaratywnie

oraz do poprawienia jakości produkcji. Staramy się też, aby cała załoga była okresowo informowana o sytuacji przedsiębiorstwa. Robimy to na posiedzeniach rady robotniczej, na które zapraszamy robotników i informujemy ich o tym co jest w danym okresie aktualne dla zakładu. Robotnicy biorą także udział w naszych zebraniach uczestnicząc czynnie w dyskusji nad zagadnieniami, które stoją na porządku naszych obrad.

Jak już wspominałem, nie wydaje mi się jednak aby to stały stworzone już w pełni warunki do owocnej pracy rady robotniczej na każdym odcinku. Poważnym utrudnieniem jest np. nieterminowe nadsyłanie wskaźników do planu ze strony Zjednoczenia. Plan na I kwartał br przyszedł do nas dopiero w styczniu i zatwierdziliśmy go na KSR razem z planem rocznym. W ub. roku Zjednoczenie zmieniało nam plan zatwierdzony na KSR aż 4 razy i w rezultacie ostateczne zatwierdzenie planu rocznego odbyło się dopiero w... listopadzie. To jest wielka nieprawidłowość, a poza tym stała ona pod znakiem zapytania cały sens uchwalania i zatwierdzania na KSR planu rocznego. Zresztą prawdę mówiąc i tak w przypadku częstych zmian dokonywanych przez Zjednoczenie udział samorządu w opracowywaniu planów jest fikcją, gdyż bardzo często te wszystkie korekty odbywają się bez udziału samorządu.

Dużo też można byłoby powiedzieć o stosunku administracji przemysłowej do rady robotniczej. Nie bardzo bowiem mogę się dopatrzeć do strzegania tej rady przez kierownictwo oddziałów produkcyjnych. A przecież, wydaje mi się, że kierownicy oddziałów winni patrzeć na rady oddziałowe jako na swoich ważnych sprzymierzeńców w walce o plan i należyte gospodarowanie w zakładzie, wciągając członków tych rad do współpracy, informować ich o ważniejszych zadaniach i konsultować swoje posunięcia. A tymczasem nikt nie widzi potrzeby współdziałania z radami oddziałowymi, choćby w takich sprawach jak awansowanie i nagradzanie ludzi za dobrą pracę. To jest kwestia nie tylko autorytetu samorządu ale i potrzeba, która mogłaby pomóc administracji w uniknięciu wielu potem kłopotów i nieporozumień z załogą.

Pomijanie rad oddziałowych w opracowywaniu wniosków awansowych przynosi znaczne szkody moralne. U nas np. w roku ub. zgłosiła się do majstra pewna robotnica z pretenzjami, że nie dostała premii. Usłyszała, że premia przeszła jej koło nosa, bo za dużo chodziła na majstra na skargę. Taka odpowiedź majstra wywołała oburzenie nie tylko tej jednej robotnicy, a obawiam się, że na przyszłość odstraszyła ludzi od krytyki.

Obserwuje się też nierespektowanie postulatów rady robotniczej przez władze zwierzchnie.

I znów powołam się na przykład. W naszej fabryce moder-

owano jeden z oddziałów, w którym wymieplano park maszynowy, natomiast wnioski samorządu o konieczności budowy węzłów sanitarnych, założenia klimatyzacji itp. zostały odrzucone. Nasza rada robotnicza, upoważniona przez samorząd, wystąpiła w tej sprawie wnioski do ministra. Otrzymałszy odpowiedź z MPL, że Zjednoczenie przedłoży w ministerstwie konkretny plan działania w tym zakresie. To był rok 1965 i... do tej pory cisza. W roku 1966 wyszło zarządzenie ministra finansów o zniesieniu finansowania zakładów i sprawa została przesu-nięta do roku 1970.

I na zakończenie jeszcze parę słów na temat potrzeby uporządkowania stosunku Zjednoczenie - samorząd robotniczy. W przemyśle lekkim nie ma prawnego dokumentu określającego jaki powinien być stosunek władzy zjednoczeniowej do nas. Opracowanie takiego dokumentu należałoby na Zjednoczenie obowiązek informowania rady robotniczej i samorządu o kierunku działania branży, a wszelkiego rodzaju zmiany w planach znalazłyby swoje odbicie w dyskusji z samorządem a poprzez nas - z załogą. Obecnie my z załogą dyskutujemy a Zjednoczenie z nami nie.

„DYSKUTANT”

Porcelana „Karoliny” wędruje do 30 krajów



W tym roku, w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej, wszedł do seryjnej produkcji nowy serwis stołowy o nazwie MILO przeznaczony na eksport, przede wszystkim do Włoch. Prócz tej nowości „Karolina” produkuje wiele innych typów porcelany stołowej i galanterii zdobniczej. Spora część wyrobów przeznaczona jest na eksport do ponad 30 krajów, m. in. USA, Kanady, Włoch, Anglii, Belgii, Holandii, Szwecji, Norwegii, Egiptu, Meksyku i innych. Na zdjęciu: w „Karolinie”.

CAF - Wotoszczuk

Nic za darmo

(Korespondencja własna z NRF)

Podczas przechadzki po słynnym zach. berlińskiej „Kudamm” oprowadzając mnie znajoma powie-

działa: — Jeśli się popatrzy na ten potok aut, zdawałoby się, że ludzom u nas już niczego nie brak. Jednak znakomita większość tych samochodów jest zakupiona na raty i nie opłacana. Pracuję w biurze. Wiem, jak niesłychane obciążenia ratalne mają moi współpracyownicy. Mimo to brną w długi bez opamiętania, aby pochwalić się przed otoczeniem nowymi nabytkami.

Kilka przykładowych cen z NRF pozwoliłoby wybrać sobie koszty utrzymania w tym kraju. Przejazd autobusem na odległość pięciu przystanków kosztuje 80 fenigów, porcja kiełbasy serdelowej na gorąco w budce ulicznej markę, paczka papierosów 1,60 - 2,00 m. W przeciętnej restauracji berlińskiej „Max Hardtke” przy Mainkestrasse najtańszy obiad - 5,50 marki: zupa kalafiorowa, rolada wołowa z jarzynami i kompot. Porcja pieczeni wieprzowej kosztuje już 6 marek. A jak kształtują się ceny artykułów przemysłowych, może one pozwolić coś zaoszczędzić? Istotnie wiele jest bardzo tanich. Oto np. koszulki nylonowe w II gatunku można kupić już od 6 marek, ale lepsze, też nylonowe, kosztują już 15 m., za to powszechnie tu używane z nienajwyższą się popelny „cottonowa” kosztują od 20 marek wwyż, lepsze pończochy nylonowe 2 m, czyste wełniane, najchętniej noszone bluźki, to już wydatki rzędu 20-30 marek. Wszelkiego rodzaju tak u nas popularne „bajlony” tu są uważane za tandetę i mało kto je kupuje ale i taka bluźka „polo” kosztuje 15-20 marek. Na lepszy płaszcz damski zimowy w tanim domu towarowym trzeba mieć co najmniej

100-200 marek, modny kostium kąpielowy kosztuje też 50 marek, modne damskie pantofle to wydatek 40-50 marek, a na bardzo popularnych tu wyprzedazach pojedynczych par można obuwie dostać znacznie taniej bo od 10 marek, ale i tu jeśli tylko coś lepsze go to już kosztuje powyżej 20 marek.

W większych miastach jak np. Hamburg, Berlin, Frankfurt i in. czynsz za mieszkanie w nowym budownictwie o powierzchni 60-100 metrów wynosi w śródmieściu 500-1000 m., na przedmieściach 300-500 marek miesięcznie. W rodzinach więc zwykle jedna osoba pracuje na czynsz, tyle bowiem wynosi zarobek przedciężny. Oto np. kontystrka w biurze czy banku ma miesięczny 600-700 marek brutto, powyżej tej kwoty zarabiają w przemyśle, gdzie przeciętna kształtuje się w granicach ok. 1000 marek brutto, przy dużych obciążeniach z tytułu podatków, opłat za ubezpieczenie itd. Personel kierowniczy i inżynierjno-techniczny zarabia już dużo lepiej, w granicach 1.200 - 2.500; jasne, że tych jest znacznie mniej. Dobrze powodzi się przedstawicielom wolnych zawodów, szczególnie wziętym lekarzom i prawnikom.

Jeden z moich znajomych, radca ekonomiczny, lub innej czej radca podatkowy (coś w rodzaju naszego biegłego) który zna dobrze różne kruczki podatkowe, bardzo sobie chwali swoje zajęcie, pracy bowiem i dochodów ma w bród. Ale już np. renty i emerytury w większości są na głodowym poziomie. Pewien taksówkarz z Kolonii, bezręki inwalida wojenny, otrzymuje rentę 90 marek miesięcznie. Nawet prasa NRF bije

na alarm, iż renty są tam na najniższym poziomie wśród rozwiniętych krajów zachodniej Europy.

Pojechałem ze znajomymi obejrzeć oferowane do sprzedaży nowe domki jednorodzinne na dalekich przedmieściach Hamburga. Było ich kilka typów z pięknymi już zagospodarowanymi ogródkami po 500 lub 1000 m kwadratowych. Te mieszanej konstrukcji drewniano-murwanej pawilonowy typu barakowego o powierzchni mieszkalnej 80-110 m kw. z wyposażoną kuchnią i łazienką, szafami w ścianach i przedpokojem wcale nie luksusowo wykonane, ba nawet sporo usterek - kosztowały od 22.000 do 280.000 marek (1 dolar = 4 marki). Łatwo więc sobie wyobrazić, kto może pozwolić sobie na taki domek. Nawet bardzo zamożne i ustabilizowane rodziny rezygnują, bojąc się kredytu bankowego i zmyru rat.

I w NRF są ciuchy i bazyry. I tam, choć rzadko, też się spotyka punkty podnoszenia oczek w tych tak bardzo tanich nylonach po 10 fenigów za oczko.

A te wyjazdy za granicę, a te urlopy na południu? Może one świadczą o dobrobycie? Świadczą przede wszystkim o dobrej pracy biur podróży, które poszły na organizację tanich masowych wyjazdów. Np. duży tygodniowy pobyt w Bułgarii z przelotem samolotami wy-cieczkowymi Bułgarskich Linii Lotniczych kosztuje 700 marek, a więc tyle ile tylko przelot normalny kursowym samolotem na tej trasie. Tanie kształtują się też pobytu w Jugosławii, Hiszpanii lub innych krajach szukających dewiz. Ale turystyka indywidualna jest dostępna tylko dla bardzo zamożnej mniejszości. Po każdym sezonie urlopowym pojawiają się w prasie notatki, ile to turyści pozostawiali fantów na stacjach benzynowych, w postaci biżuterii, za pożyczanie benzyny na drogę powrotną, bo... za-brakło gotówki.

Właśnie skoro już benzyna i samochody, to 8.800 marek kosztuje np. „Opel-Rekord”, a znajomy przemysłowiec, posiadający znacznie droższego „Mercedesa 220” obliczył, iż miesięczna eksploatacja wozu - benzyna, konserwacja, par-kingi - kosztuje go 800 marek, a więc średnią pensję.

Nie będę więc chyba daleki od prawdy jeśli zakończę takim stwierdzeniem: wysoka stopa życiowa w NRF to chyba przede wszystkim poszanie własnej pracy, to niewyk oszczędzania na każdym kroku i na wszystkim, a już szczególnie na alkoholu. Nie ma tu marny sygnalizacji się nieba.

KAZIMIERZ BALIŃSKI

Niewątpliwy „znak czasu”

Aktywizacja środowiska ekonomistów

Swego rodzaju signum temporis w naszym życiu gospodarczym jest wybitna aktywizacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, dająca się zaobserwować już od dłuższego czasu. Działalność PTE szczególnie się ożywiła w okresie ostatniego półrocza, po ważnych decyzjach władz partyjnych i państwowych w sprawie zmiany systemu planowania i zarządzania gospodarką.

Każda z tych decyzji wpływa konsolidującą na środowisko ekonomistów, pobudza je do twórczych pomysłów i nowych inicjatyw. Donosiliśmy niedawno o zorganizowaniu punktu konsultacyjnego przy Oddziale Łódzkim PTE. Placówka ta, przy udziale wybitnych fachowców z wyższych uczelni i przemysłu, na początek przyjęła na siebie ambitną rolę doradcy zakładowych komisji sprawozdawczych organizacji produkcji. Co tydzień odbywają się wykłady i dyskusje dotyczące sposobów i metod wprowadzania w życie uchwał VII Plenum KC Partii. Niezależnie od kon-

sultacji ogólnych, punkt gotowy jest „świadczyc usług” poszczególnym branżom, a na wstępnym przedsiębiorstwach, jeśli tylko zajdzie potrzeba.

Kierownictwo punktu bynajmniej nie zamierza przerwać działalności z momentem zakończenia pracy komisji zakładowych. Poczynając od niej, zorganizuje się tutaj cykl konsultacji na temat rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej przemysłu, planowania wieloletniego i wielowariantowości decyzji gospodarczych. Zaś po przerwie wakacyjnej zostaną wzięte na warsztat zagadnienia efektyw-

ności inwestycji i efektywności eksportu.

Niemal równocześnie z punktem, powołano do życia uchwałą Zarządu Głównego PTE z dnia 9. I. br komisję Zarządu Głównego do spraw ekonomiki przemysłu lekkiego z siedzibą w Łodzi. Zadaniem komisji będzie inicjowanie dyskusji nad głównymi problemami tej gałęzi przemysłu, popieranie prac badawczych, organizowanie konferencji i sesji naukowych.

Choć pierwsze posiedzenie komisji przewidziano dopiero na 22 lutego br., już w dniach 9-10. II. 1967 odbędzie się spotkanie, dające dobry początek tego typu inicjatorskiej działalności. Mowa tu o konferencji na temat rachunku ekonomicznego i służb ekonomicznych w przemyśle lekkim. Konferencja zgromadzi ok. 400 uczestników z całego kraju, przygotowane na nią 21 zasadniczych referatów.

Nie sposób zresztą byłoby omówić na jednym miejscu wszystkie z aktualnych poczynań PTE, bo trzeba by zająć się również interesującym programem rozbudowanej działalności szkoleniowej Oddziału Łódzkiego, wspomnieć o ciekawych inicjatywach Koła Absolwentów, licznych sekcji, komisji i kół zakładowych, których już ok. 400 powstało w Łodzi i województwie.

Jedno nie ulega wątpliwości: o ile pochodną żywiołowej rozbudowy przemysłu w latach poprzednich, było powstanie silnego, doskonale zorganizowanego środowiska inżynierów i techników, o tyle obecne decyzje, dotyczące porządkowania gospodarki i zmian w systemie planowania i zarządzania, przyczyniają się do aktywizacji środowiska ekonomistów.

J. Brysz

W domach mody już wiosna!



Styczeń i luty jak co roku upływają pod znakiem organizowania wielkich pokazów kolekcji różnych domów mody, prezentujących już swoje propozycje na wiosnę i lato. To, co obecnie dzieje się z modą, nie tylko zresztą damską, można by nazwać eksplozją ekstrawagancji. Zarówno w dziedzinie kroju, barw, no i może przede wszystkim - w kategorii tzw. dodatków.

Na zdjęciu: dodatkem do stroju jest także fryzura... Dior lansuje „małe głowy” z gładko uczesanymi krótkimi włosami, już bez grzywek, a na wieczór - piramidki w kształcie podwójnych koków, dopinane na czubku, jak to widać u trzech modelek.

CAF - AFP

„Cztery kółka” i pośrednicy

Problem właściwego zorganizowania sprzedaży i kupna używanych samochodów osobowych stał się ostatnio sprawą nader pilną. Była ona m. in. tematem specjalnej narady, jaka odbyła się niedawno w Wydziale Przemysłu Prezydium RN m. Łodzi z udziałem przedstawicieli wydziałów handlu, komunikacji oraz spółdzielczości inwalidzkiej. W Łodzi kupno używanego samochodu odbywa się drogą śledzenia ogłoszeń w prasie oraz penetracji samochodowej giełdy na ciasnym placu przy zbiegu ulic Towarowej i Obrońców Stalingradu.

Poza prowadzoną przez „Motocykl” sprzedaż komisyjną, z której nie wszyscy sprzedający chcą skorzystać (ceny ustala sam „Motocykl”) brak w Łodzi jakichkolwiek zorganizowanych form sprzedaży używanych samochodów dających — przede wszystkim nabywcy — minimum pewności, że stając się posiadaczem używanego Fiata czy

Trabantą nie zostaje „nabity w butelkę”...

Nie wszyscy kupujący są omnibusami samochodowej wiedzy, nie wszyscy także świeżo upieczeni posiadacze prawa jazdy mogą korzystać z fachowej porady wujkierowcy, aby nie kupić na giełdzie „kota w worku”. W tej sytuacji, kiedy korzystne kupno samochodu zależy w dużej mierze od stopnia fachowości klienta, smykałki do interesów czy też umiejętności dobijania targu, znacomite pole do popisu — i zarobku — znajdują wszelkiego rodzaju pośrednicy. Ponieważ i oni doprowadzając do transakcji muszą oczywiście „wyjść na swoje” — haracz za pośrednictwo płaci i w tym wypadku mniej obyty fachowo klient.

Zdaniem Wydziału Przemysłu kupno i sprzedaż samochodów winny być ujęte w ściślejsze, niż dotąd ramy organizacyjne, nie tylko dla ułatwienia klientowi wyboru samochodu, ale głównie dla

ukrócenia działalności pośredników-kanciarzy. Wydział Przemysłu proponuje zorganizowanie odpowiednich usług w zakresie pośrednictwa w kupnie i sprzedaży samochodów przez łódzka spółdzielczość inwalidzka, a konkretnie przez Spółdzielnię „Światowid”, mającą pieczę nad łódzkimi parkingami. Właśnie na jednym z nich (np. na Placu Zwycięstwa) można by zorganizować odpowiednio nadzorowaną giełdę, na której kwestia cen pozostałaby jak dawniej do uzgodnienia między sprzedającym i nabywcą, natomiast tym ostatnim zapewniono by fachową ocenę stanu technicznego oferowanych samochodów, dzięki dyżurom rzeczoznawców. Oczywiście wspomniana ocena techniczna byłaby raczej oceną ogólną, rada, wyjaśnieniem podstawowych wątpliwości. Trudno bowiem mówić o szczegółowej ekspertyzie i gwarancjach bez zainstalowania specjalnych urządzeń, stacji prób itp., których spółdzielczość inwalidzka, na razie przynajmniej, nie posiada. Przejmująca więc rolę pośrednika Spółdzielnia „Światowid” zacząć musi przede wszystkim od znalezienia wygodnego miejsca na samochodowy targ i świadczenia klientom najprostszymi usługami w formie rejestracji zgłaszanych do sprzedaży wozów, udzielania pomocy w zawarciu umowy (można by już np. przygotować specjalne formularze) informowania o sposobach i trybie załatwienia wszystkich koniecznych formalności.

Dobrze byłoby również, aby na temat przygotowywanego eksperymentu wypowiedzieli się także przyszli klienci giełdy — sądzimy jednak, że sprawnie, solidnie i pod fachową opieką zorganizowana sprzedaż i kupno samochodów to rzecz z pewnością potrzebna i oczekiwana. **Sl.**

Pierwszą w Polsce docenturę z dziedziny geriatryi zdobyła łodzianka

W łódzkiej Akademii Medycznej uzyskała tytuł naukowy docenta — dr med. Kinga Wiśniewska - Roszkowska. Pełni ona funkcje kierownika Zakładu Geriatrycznego w I Państwowym Zakładzie dla Przewlekłych Chorych w naszym mieście. Jest to pierwsza w naszym kraju habilitacja z tej dziedziny. Stanowi to dowód, że geriatryja zaczyna się u nas rozwijać na serio.

Doc. Wiśniewska - Roszkowska jest autorką szeregu prac naukowych oraz popularnych, z których najbardziej znane są dwie: książka pt. „Druga i trzecia młodość kobiety” oraz „Medycyna w walce ze starością”. Obydwa wydania są już wyczerpane, ale w tym roku mają ukazać się następne. **(Kas.)**

★ Basen pływacki ★ Ogrody dziecięce ★ Zespoły garażowe Inne osiedle...

W przyszłym roku RSM „Bawelna” rozpoczyna budowę nowego osiedla Zarzew I. Na obszarze 75 ha — w rejonie ulic Przybyszewskiego, przedłużenia Kopcińskiego i Konstytucyjnej i na północ od Dąbrowy II — wyrosnie osiedle dla 25 tys. mieszkańców, a więc wielkością przewyższające niejedno miasto powiatowe. Jak wynika z informacji, której nam udzielił główny projektant osiedla — mgr inż. arch. Szymon Walter („Miastoprojekt”) — osiedle to będzie się wyróżniać wśród dotychczas wybudowanych. Składać się ono będzie z trzech zespołów bloków — dla ponad 8 tys. mieszkańców każdy — z jedną szkołą podstawową, dwoma przedszkolami i żłobkiem, dużym bo aż 1-hektarowym ogrodem dziecięcym i dwoma budynkami garażowymi po 100

miejsc. Oprócz tego przewidziano również sklepy. Łącznie osiedle posiadać będzie 3 szkoły, 6 przedszkoli i 3 żłobki, 3 ogrody dziecięce i 6 zespołów garażowych.

Niezależnie od wymienionych już sklepów inwestor — „Bawelna” — założył sobie ogólnooświatowy ośrodek handlowo-usługowy, który inż. Walter zlokalizował u zbiegu ulic Tatrzańskiej i Przybyszewskiego. Znajdą się tam również ośrodek zdrowia i Dom Kultury „Bawelny”.

Osiedle Zarzew I oddzieli od Dąbrowy 200-metrowy pas zieleni, gdzie przewiduje się budowę m. in. basenu pływackiego — niewykluczono, że krytego — i kilku boisk sportowych. Te wszystkie udogodnienia zrekomensują na pewno mieszkańcom niezbyt może atrakcyjną, bo dość oddaloną od śródmieścia, lokalizację osiedla. Jedną trzecią osiedla otrzyma domy typu „Dąbrowa-65”. Oczywiście mieszkania w górnej granicy przewidzianego metrażu, z kuchniami oświetlonymi, z balkonami i loggiami. Projekty pozostałych bloków są w opracowaniu. **(AP)**

W Filharmonii

Stefan Marczyk i Edward Auer

10 i 11 lutego orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Stefana Marczyka wykona od doś daw na nie słyszana VI Symfonia Patetyczną Piotra Czajkowskiego. Solistą koncertu będzie młody pianista amerykański, Edward Auer.

Edward Auer jest laureatem Konkursu Chopinowskiego w Warszawie (1965), Konkursu Beethovenowskiego w Wiedniu (1965) i uczestnikiem Festiwalu „Dei due Mondi” w Spoleto. Ostatnio otrzymał stypen-

dium rządu Stanów Zjednoczonych w celu kontynuowania studiów pianistycznych w Paaryżu.

W Filharmonii Łódzkiej solista wykona II Koncert Fortepianowy B-dur Jana Brahmsa.

W niedzielę, 12 lutego, o godzinie 12 w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się koncert orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia pod dyktando Henryka Debicha. Jako soliści wystąpią Adam Brzozowski — saksofon alt, Czesław Majewski — fortepian i Andrzej Rokicki — trąbka. Słowo wiążące wygłosi Marian Jezewski — popularny konferansjer łódzki.

Koncert orkiestry radiowej jest ostatnią imprezą publiczną II Festiwalu Twórczości Kompozytorów Łódzkich



Z DAŁA OD DOMÓW...

...obchodzili wczoraj swój Nowy Rok studenci wietnamscy uczący się w łódzkim Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców. W uroczystym spotkaniu wziął udział prorektor UL prof. dr A. Nadolski, przedsiawiciel KŁ PZPR Z. Michalski, dyrektor studium i nauczyciele oraz spora grupa uczennic XII LO, członkin Klubu Przyjaźni Polsko-Wietnamskiej. Zjawili się także przedstawiciele studentów innych państw socjalistycznych, uczących się w studium.

OTWARTA NIEDAWNO LINIA C...

...pośpiesznego autobusu z Pl. Niepodległości na Dąbrowę, nie cieszy się jakos wzięciem pasażerów. Konduktorka jednego z wozów p. Bartczak, od godz. 14,07 do 16,10 sprzedaje za dwie 43 bilety, a był to czas nasilenia ruchu na wszystkich liniach tramwajowych i autobusowych. Może odstrasza pasażerów dość wysoka cena, 2 zł, za przejazd, bo mijając na Rondzie Broniewskiego autobus linii 70, też na Dąbrowę, zaobserwowaliśmy sporą kolejkę, podczas gdy do pośpiesznego nikt nie wsiadał.

W KSIĘGARNIACH...

...ukazała się wczoraj w czytelnińskiej serii Nike ostatnia powieść Williama Faulknera — „Koniokrady”. Ukazała się i w ciągu dnia zniknęła z półki.

SAMOCHOÓW OSOBOWYCH...

...zarejestrowano wczoraj w wydziałach komunikacji rad narodowych 18, a ciężarowych 20. Tym samym liczba samochodów osobowych z łódzkiej rejestracją sięgnęła 12 tysięcy, a ciężarowych 23 tysięcy.

JUŻ DAWNO PO GRYPIE...

...a łódzkie lekarze wciąż jeszcze mają pełne ręce roboty. W Dzielnicy Przychodni Obwodowej przy ul. Kopcińskiego 32, sześciu lekarzy przez cały dzień przyjęło 169 pacjentów, a dalszych 21 odwiedziło w domach. Wynika z tego, że liczba zachorowań, ale już przede wszystkim przebiegów, jest w dalszym ciągu wysoka. Nieszczerólna, zmienna pogoda wcale nie pomaga w opanowaniu sytuacji.

A O ZIMIE...

...łodzianie jakos nie myślą, w składach opału panował dzisiaj względny spokój. Trochę więcej pracy mieli jedynie pracownicy składu nr 6, realizujący dostawy dla MPK. W pozostałych stopy węgla z drugiego rzutu przykryły popadający przez cały dzień śnieżek. **(Lr)**

...P. S. Przedwczoraj pisząc o kawiarńi Grand podaliśmy, że od godz. 18 obowiązują tam karty wstępu. Chodzi oczywiście o karty konsumpcyjne w cenie 20 zł od osoby, a nie o karty wstępu.

Malarstwo Henryka Strumiłło w Galerii „77”

Wśród wielu form pracy Klubu Studentów w Łodzi — popularnych „siódemek” — jedna zasługuje na uwagę — organizowanie wystaw malarstwa. Jako środowiskowy studencki klub, w pierwszym rzędzie eksponuje prace studentów i pracowników PWSSP w Łodzi. Ostatnio wystawia tam swe obrazy Henryk Strumiłło, asystent wydziału malarstwa PWSSP. Interesujących się problemami malarstwa współczesnego, tych, którzy zetknęli się już z pracami H. Strumiłły, zaskoczy na pewno ta ekspozycja. Obrazuje ona wyraźnie twórcze poszukiwania malarza, próby znalezienia możliwie najpełniejszego wyrazu. Krok, o jaki posunął się na przód, jest wyraźny.

Choć warunki ekspozycji w Klubie Studentów nie są może najlepsze, dobrze się stało, że kierownictwo klubu podtrzymało tę tradycję, dając młodzieży akademickiej możliwość bezpośredniego kontaktu ze współczesnymi malarzami i malarstwem łódzkim. **(L. r.)**

Konkurs na piosenkę

Swego czasu, el którzy omawiali blaski i cienie IV Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, zwracali uwagę na pewne niedostatki repertuarowe i o to teraz Estrada Krakowska oraz Redakcja Muzyka Polska (Konkurs na piosenkę) ogłaszają otwarty konkurs na piosenkę przed płytą z kolegi Festiwalu Opolskim. Tematyka dowolna. Do konkursu dopuszczane będą piosenki dotychczas nie publikowa-

ne i nie wykonywane. Prace konkursowe (wyciąg fort. i 5 egzemplarzy) nadsyłać należy do dnia 1.3. br. pod adresem: Polskie Radio, Kraków, ul. Szlak 71 — Redakcja Muzyka Polska (Konkurs na piosenkę). Każdy egzemplarz nut i tekstu winien być opatrzony godłem, nazwiska i adresy autorów dołączyć należy w dodatkowej, zaklejonej kopercie. **A.**

Komentujemy

Jest mleko — nie ma mleka

Obecnie w Łodzi istnieją warunki, by w pełni zaspokoić potrzeby mieszkańców zaopatrzenia w mleko butelkowane. Można przede wszystkim rozwinąć system dostaw mleka do domów. Pojawilo się również mleko wyborowe o zawartości 3,2 proc. tłuszczu.

Niestety — jak się okazuje — handel jest nie przygotowany do tych mlecznych innowacji. Nie spotkaliśmy się w żadnym sklepie z reklamą mleka wyborowego. Brak również informacji, że sklepy przyjmują dodatkowe zapisy na dostawy mleka do mieszkań. Przeciwnie. Sklepy ograniczają tę formę sprzedaży, tłumacząc się brakiem roznościeli. Nie słyszeliśmy jednak, by handel ogłosił akcję ich poszukiwania...

Na marginesie jeszcze jedna uwaga. Z rozczuleniem przeczytaliśmy w prasie — prozę łódzkiej gastronomii — że jedna z restauracji w miejscowości podgórskiej wprawdzie sprzedaje mleka z miodem. Na szklanki — zamiast wódki. Podobno inicjatywa chwyciła! **(wit.)**

Samochody PKS kursują bez zakłóceń

Ruch towarowy i osobowy Państwowej Komunikacji Samochodowej nie napotyka już na żadne trudności. Od kilku dni, samochody kursują normalnie, bez żadnych zakłóceń. W czasie ostatniej gołoleźli wstrzymano ponad 260 kursów. Mieszcianie kierowcy osobowych „pekaesów” przejeżdżają 900 tys. km.

Gołoleź wpływła także hamującą na komunikację towarową. Na okres najgorszych mrozów, trzeba było wycofać z eksploatacji przyczepy. Obecnie PKS pracuje już normalnie. **(a)**

AKTUALNOŚCI Ziemi Łódzkiej

OKOŁO 800 ODMIAN JABŁONI wyhodował Instytut Sadownictwa w Skierniewicach. Są one nadzwyczaj przystosowane do naszego klimatu. Dobrze owocują i nie dzienne, że rozchodzą się stąd na cały kraj. W najbliższych dniach w instytucji tym zostanie uruchomiona doświadczalna chłodnia. Będzie się w niej przeprowadzać eksperymenty z zamrażaniem owoców. Jak się bowiem okazuje, chłodnie handlowe nie bardzo sobie z tym problemem radzą.

W BRZEZINACH — w miejscowych ZPO — kończy się lato. Przygotowano na ten okres duży wybór sosenek, przeważnie tanich z kretomu. Zakłady przystąpiły również do wytwarzania tzw. krótkich serli z kłanij inianych, popielinowych i jedwabnych. **(wit)**

Kiedyś, w moim rodzinnym Stanisławowie, wstąpiłem do grajzlerni.

Na dworze panował nieznośny upał.

— Uf, jak gorąco! — westchnąłem stanąwszy przed ladą.

— Nad morzem jest jeszcze goręcej... — pocieszył mnie sklepikarz.

Spojrzałem na Żyda w jarmulce.

— Czy był pan kiedykolwiek na Wybrzeżu?

— Nie.

— Czy jechał pan kiedykolwiek okrętem?

— Nie.

— Więc co pan ma wspólnego z morzem?

— Mój zwawier handluje śledziami...

Ten bardzo odległy w czasie epizod przypomniał mi się, gdy odwiedziłem onegdaj najbliższy sklepik warzywno-owocowy.

— Czy są gatunkowe jabłka?

— Nie ma.

— A pomarańcze?

— Nie ma.

— A cytryny?

— Są, lecz nie nadają się do konsumpcji.

— Więc co wasz sklep ma wspólnego z owocami?

Twarz sprzedawczynie ożywiła się.

— Mamy wyborne maderyzowane wina owocowe — odpowiedziała z dumą,

Horacy Safrin

Na peryferiach logiki

wskazując na baterię czerwonych i białych butelek.

— A może... soki owocowe? — spytałem nieśmiało.

— Bywają w sklepach spożywczych — brzmiała uprzejma informacja.

Udałem się na poszukiwanie tego mocno w prasie i radio reklamowanego trunku. Uzbrojony w archanielską cierpliwość kroczyłem wzdłuż głównej arterii naszego miasta, narazając się co pewien czas na

zdziwione bądź podejrzliwe spojrzenia sprzedawczyń różnych „Samów”.

Na koniec po długich i bezowocnych (w najściślejszym tego słowa znaczeniu) wysiłkach nabyłem w sklepie przy ulicy Piotrkowskiej 199/201 butelkę z ku-

szącym napisem: „Sok pitny jabłkowy nieklarowany”. Po odbiciu blaszki okazało się jednak, że napój ten miał smak sfermentowanego piwa. I nic dziwnego! Odszyfrowana po niewczasie data produkcji brzmiała: „12 kwietnia 1966 roku”...

Tak się złożyło, że w czasie moich pieszych wędrówek w poszukiwaniu płynnego owocu, córka moja odbywała nie mniej męczące peregrynacje, polując — z ramienia samorządu

uczniowskiego — na zwykłe dwuzłotowe szklanki dla uczestników tradycyjnej „studniówki”.

Znalazła je wreszcie w sklepie artykułów gospodarstwa domowego przy ulicy Piotrkowskiej 141.

Jakież było jej zdumienie,

gdy na uprzejmą prośbę o rachunek sprzedawczynie odparła opryskliwie:

— Nie dajemy żadnych rachunków!

— To może paragon?

— Paragonu też nie ma — dać!

— A w jakim sklepie mogłabym otrzymać rachunek lub paragon?

— Niech pani sobie poszuka!...

Ponieważ wszystko w życiu staram się zrozumieć

i usprawiedliwić, byłem już gotów przypuszczać, że ekspedientka czyni to z nadmiernej oszczędności papieru, że pragnie w ten sposób dołożyć swą cegiełkę do walki z biurokracją.

Tymczasem przypomnieliem sobie, iż mam postrzeżenie z czytelnikami w pewnej miejscowej spółdzielni i muszę wypełnić „ankietę personalną”, doreczoną mi przez buchalterię tej placówki, a zawierającą dziewięć (!) rubryk.

Natchniony więc przykładem niegrzecznej sprzedawczynie, na pytanie „dzień, miesiąc i rok urodzenia” odpowiedziałem: „Nie mogę zdradzić. Obowiązuje mnie dyskrekcja”. Obok słowa „stan” napisałem „czterokrotnie żonaty”, a poniżej, przeczytawszy „data ślubu”, zagadnąłem z grupą frant: „którego?”.

Na szczęście, główny księgowy okazał się człowiekiem nie pozbawionym poczucia humoru i wieczór autorski odbył się bez przeszkód.